

BEZPŁATNA

# GAZETA RZGOWSKA

NR 2 (37) | Luty 2013

ISSN 2081-8106

tel. (42) 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

Komunikacja z outletem

## PTAK ZAWIÓDŁ

Ta sprawa bulwersuje wielu klientów centrów handlowych w Rzgowie. Niedawno CT PTAK uruchomiło bezpłatny autobus kursujący między Rzgowem i Łodzią, przeznaczony przede wszystkim dla korzystających z bogatej oferty 2,5 tys. stoisk handlowych, jednakże ostatnio pojazd ten zastąpił kilkunastoosobowy bus. Nie ma więc mowy ani o dostatecznym dowożeniu klientów, ani wypełnianiu zobowiązania, jakie publicznie ogłosiło CT PTAK. Wielu klientów poczuło się rozczarowanych. Skomunikowanie Rzgowa z Łodzią od lat budzi kontrowersje. Ogólnopolska Federacja Stowarzyszeń Kupców i Przedsiębiorców w Łodzi oraz Stowarzyszenie Kupców Centrum Handlowego PTAKA w Rzgowie potwierdza, że jest to sprawa istotna dla środowiska przedsiębiorców, wstydliwie skrywana zarówno przez kierownictwo PTAKA. Dodajmy, często przez nie bagatelizowana.

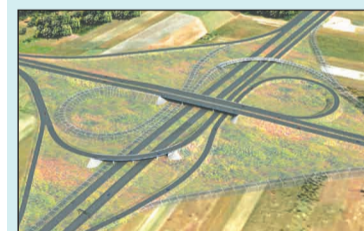
str. 3



## RUSZYŁA BUDOWA A-1 STRYKÓW - TUSZYN

Ze sporym opóźnieniem w stosunku do pierwotnych zamierzeń ruszyła wreszcie budowa 40-kilometrowego odcinka autostrady A-1 ze Strykowa do Tuszyna. W końcu stycznia br. wojewoda łódzki Jolanta Chelmińska podpisała ostatnie dwa zezwolenia na budowę tej arterii, zaś 7 lutego konsorcjum na czele z Polimex-Mostostal przejęło pierwszy plac budowy, następnego dnia – kolejne. Trwa wycinka drzew i krzewów m.in. w rejonie Tuszyna i Łodzi, na placu budowy pojawił się już ciężki sprzęt.

str. 3



## NASI NA TARGACH INTERBUD

Minione dwudzieste jubileuszowe Targi Budownictwa INTERBUD były doskonałą okazją do przyjrzenia się nie tylko nowościom i kondycji firm budujących nasze domy, ale i postępowi, szczególnie na

polu technologii. A przecież postęp mimo kryzysu gospodarczego jest olbrzymi – co potwierdził na konferencji prasowej prezes INTERSE-RVIS, firmy organizującej te targi – Paweł Babij.

str. 4



## BIKI rodem ze Rzgowa



Od lewej stoi: Stanisław Stachura (asystent), Józef Miodziński (leworukownik drużyny), Adam Musiał, Tomasz Korynt, Andrzej Czyszewski, Andrzej Bikiewicz, Janek Pietrzykowski, Jerzy Zawiliński, Tadeusz Krysiński, Sokrates Cymbas (masożyta), Czesław Boguszevicz (trener); siedzą: Janusz Kupcovicz, Wojciech Klein, Marian Nowacki, Ryszard Kurzepa, Andrzej Dybicz, Włodzisław Zienajtel, Bogusław Kaczmarek, Zbigniew Bielinski, Franciszek Bochantyn, Wiesław Kwiatkowski. Fotografia ze zbiorów T. Korynta

Jest najlepszym i najslawniejszym piłkarzem pochodzącym ze Rzgowa. W swoim rodzinnym mieście mieszkał jednak krótko, bo mając zaledwie kilka lat wyjechał do Sopotu. W Arce

Gdynia osiągnął największe sukcesy. Do dziś mieszka na Wybrzeżu.

Andrzej Bikiewicz, zwany przez kibiców i kolegów „Biki”, urodził się w grodzie nad Nerem 13 październi-

ka 1955 roku. Wychowywał się przy ulicy Mickiewicza, czyli niemal w samym centrum Rzgowa.

Gdy wraz z matką i siostrą znalazł się w Sopocie, w zupełnie innym środowisku, nie było mu lekko. Musiało minąć kilka lat, gdy jego pasją stał się sport, który pomógł mu odnaleźć się w życiu.

Jego talent dostrzeżono w szkole i w wieku 15 lat trafił do Klubu Ogniwo Sopot. Grał w reprezentacji województwa pod kierunkiem samego Wojciecha Łazarka.

Potem była typowa dalsza kariera piłkarska: m.in. III-ligowy MRKS Gdańsk, Bałtyk, Arka Gdynia.

str. 13



Pisane nad Nerem

## DIVIDE ET IMPERA

Dziel i rządź – ta stara rzymska zasada utrzymywania władzy znajdowała naśladowców nie tylko tysiące lat temu. Francuski król Ludwik XIV stosował ją z powodzeniem, by skutecznie osłabiać swoich ambitnych ministrów, znali ją znakomicie także carowie Rosji rozgrywający swoje partie „szachów” z podbitymi narodami, również nasi nie stronili od kija i marchewki.

Wspomniana zasada znajduje naśladowców i dziś, bo dzielenie społeczeństwa ułatwia rozgrywanie swoich partii i pilnowanie własnych interesów. Do mistrzostwa na tym polu doszli na przykład drogowcy. Wystarczy skłócić lokalną społeczność i można realizować jedyną słuszną (czytaj: swoją) koncepcję. Tak właśnie jest w Rzgowie. Miasto potrzebuje wprowadzenia ruchu tranzytowego, by ciężkie pojazdy nie niszczyły domów i nie stwarzały zagrożenia dla życia mieszkańców. Gdy pojawiła się koncepcja obwodnicy, drogowcy wymyślili natychmiast, że jeśli takowa powstanie, to trzeba zamknąć skrzyżowanie „Jedynki” z trasą na Pabianice. Powołali się nawet na przepisy wymyślone wcześniej przez nich samych. W tej sytuacji mieszkańcy tamtej części miasta zaprotestowali, bo to oznaczać będzie odcięcie ich od centrum Rzgowa, znaczące utrudnienie w dojeździe dzieci do szkoły czy przedszkola, korzystanie z placówek handlowych i usługowych, lekarza czy kościoła. Choć samorządowcy powiedzieli wyraźnie, że nigdy pod taką decyzją się nie podpiszą, mieszkańcy nie wierzą w zapewnienia i bojkotują ewentualną budowę obwodnicy.

Nowe rozwiązanie komunikacyjne, na które inni czekają dziesiątki lat, w Rzgowie jest więc torpedowane. Budzi to zdziwienie, bo obwodnica faktycznie potrzebna jest wszystkim mieszkańcom – i tym z Grodziskiej, i z Gospodarza. Ale sprytnie rozegranie tej partyjki skłóciło ludzi i naraziło ich nie tylko na ewidentną stratę, ale i ośmieszenie. Jednym słowem – majstersztyk!

Kto na tym wszystkim wygrał? To widać jak na dłoni. Zamiast budować obwodnicę i uczynić ze Rzgowa miasto, w którym da się żyć, zamiast myśleć nad prawdziwym a nie pozorowanym usprawnieniem skrzyżowania „Jedynki” z ulicą Pabianicką, drogowcy w najlepszym przypadku położą na Grodziskiej trochę płyt chodnikowych, ułożą dywanik asfaltowy. A ludziska będą sobie skakać do oczu, bo pojazdów, hałasu i smrodu od tego sprytnego działania nie ubędzie.

Zastępca

# NASI W KALININGRADZIE

W grupie biznesmenów i samorządowców Łodzi na czele z prezydent miasta Hanną Zdanowską, którzy niedawno odwiedzili Kaliningrad, byli dwaj przedstawiciele Centrum Targowego PTAK: wiceprezesi Paweł Babski i Kazimierz Ćwikła. Misja gospodarcza miała na celu nawiązanie bliższych kontaktów firm obu miast. Liczne spotkania z przedstawicielami biur podróży zapewne przyczynią się do rozwinięcia turystyki handlowej. Na tego typu kontaktach zależy szczególnie potentatowi handlowemu ze Rzgowa. (P)



## L. Miller w Rzgowie



Wielu artystów i polityków z pierwszych stron gazet niemal codziennie odwiedza rzgowskie Centrum Targowe PTAK. Niedawno gościł tu b. premier i szef SLD – Leszek Miller, interesując się nie tylko bogatą ofertą handlową prezentowaną

w 2.5 tys. stoisk, ale i działalnością inwestycyjną kreowaną tu od lat i dającą tysiące miejsc pracy. Na temat planów rozwojowych, a szczególnie PTAK EXPO, b. premier rozmawiał z właścicielami firmy. (ER)

## ŚMIERĆ NA DRODZE

Do tragicznego wypadku doszło na drodze K-1 w miejscowości Stara Gadka. W późnych godzinach wieczornych kierujący samochodem KIA SHUMA 59-letni mieszkaniec powiatu piotrkowskie-

go, jadąc w kierunku Piotrkowa potrafił idącego środkiem jezdni 41-letniego mieszkańca gminy Rzgów. W wyniku poniesionych obrażeń pieszy zmarł. Kierujący pojazdem był trzeźwy. (ER)

## Zderzenie na parkingu

Zderzyć się z innym pojazdem na gigantycznym parkingu Centrum Targowego PTAK to chyba nie lada wyczyn, wszak widoczność tu doskonała, a i szybkość samochodów jest raczej niewielka. A jednak... 27 lutego w godzinach rannych w rejonie ul. Rzemieślniczej 72-letni kierowca Peugeota podczas włączania się do ruchu nie ustąpił pierwszeń-

stwa i doprowadził do zderzenia z fiatem Punto. Kierująca tym pojazdem 30-letnia mieszkanka powiatu brzezińskiego doznała obrażeń ciała i przewieziona została do szpitala w Łodzi. Kierowcy byli trzeźwi. Choć sprawa wydaje się banalna, policjanci muszą teraz rozstrzygnąć, kto w tym przypadku zawinił... (PO)

## JESZCZE KILKA MIESIĘCY

Zapewne jeszcze kilka miesięcy potrwa remont siedziby komisariatu policji w Rzgowie. Ekipy budowlane uporały się już z najważniejszymi robotami we wnętrzu obiektu, jednakże trzeba jeszcze zakończyć prace instalacyjne i dostosowujące obiekt do potrzeb stróżów prawa.

Jak już informowaliśmy, w końcu ubiegłego roku formalnie powołano do życia rzgowski

komisariat, ale jego policjanci na razie z konieczności pracują w Tuszynie. Nowy komendant asp. Andrzej Rosiak z niecierpliwością czeka na zakończenie remontu siedziby w centrum Rzgowa, bo choć policjanci codziennie dojeżdżają do grodu nad Nerem i utrzymują ścisły kontakt z mieszkańcami, to jednak pracując na miejscu będą mieli ułatwione zadanie. (PO)

## KRÓTKO

**SESJA RADY MIEJSKIEJ** – najbliższa odbędzie się 27 marca w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Rzgowie, godz. 12. W programie obrad m.in. zmiana studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego, nadanie nazw ulicom w Bronisinie i Kalinie, a także blok spraw dotyczących utrzymania porządku i czystości w gminie.

**PRZEDSZKOLE** w Rzgowie rozbudowuje się – roboty przebiegają zgodnie z planem. Od września placówka przyjmie więcej maluchów.

**CYFRYZACJA** telewizji – wyłączenie emisji analogowej w woj. łódzkim, w tym także w Rzgowie, nastąpi 20 maja br. Ostrzegamy przed oszustami oferującymi już teraz urządzenia do odbioru telewizji cyfrowej i podpisywanie nowych umów abonamentowych.

Apel w sprawie unikania oszustów kierujemy szczególnie do osób starszych i samotnych.

**GALA SAMORZĄDOWA** w bratnim Rzgowie k. Konina – uczestniczyli w niej rzgowianie znad Neru z zastępcą burmistrza Jadwigą Pietrusińską i przewodniczącym Rady Miejskiej Markiem Bartoszewskim, a także chórem „Camerata”. Rzgowski zespół był gwiazdą tej udanej imprezy, która stała się także okazją do bliższego poznania się mieszkańców bratnich miejscowości.

**HIGH FASHION DAYS** – w dniach 5-7 lutego odbyła się druga edycja tej imprezy, na którą składały się m.in. pokazy mody i rozmowy z handlowcami. Impreza odbyła się w CT PTAK, hala A-Bis.

**FERIE** na sportowo – to ciekawa oferta Gminnego Ośrodka Sportu, Turystyki i Rekreacji w Rzgowie przygotowana dla dzieci. Wypoczynek już minął, ale odnotowujemy z zadowoleniem, że w ofercie

GOK znalazł się m.in. turniej siatkarski, nauka tańca towarzyskiego, turniej łuczniczy „Strzały kupidyna”, nauka gry w tenisa ziemnego, a nawet wspinaczka ściankowa. GOK zaprosił dzieci i młodzież na „Feriadę” – czyli spotkanie z teatrem, fotografią, malarstwem i instrumentem muzycznym, czyli fletem prostym. Jednym słowem – do wyboru, do koloru...

**EWIDENCJA** gruntów – w ramach projektu „Infrastruktura Regionalnego Systemu Informacji Przestrzennej Województwa Łódzkiego” w tym roku Zarząd Powiatu Łódzkiego Wschodniego postanowił ogłosić przetarg w sprawie sporządzenia ewidencji gruntów i budynków dla obrębów: Czyżeminek, Gospodarz, Guzew-Babichy, Prawda, Stara Gadka, Grodzisko.

**ANDRZEJ GRABOWSKI** na scenie Ptak Outlet – w programie kabaretowym „Żywoć człowieka zabawnego”, 21 marca,

godz. 21 (więcej na ten temat: [www.ptakoutlet.pl](http://www.ptakoutlet.pl))

**ZDALNY** i automatyczny pomiar liczników energii elektrycznej, wody, ciepła i gazu wdrożono w Centrum Targowym PTAK. To pierwszy obiekt handlowy w regionie, w którym dzięki systemowi AMR wrocławskiej spółki RHINO sprawniej rozlicza się najemców, eliminując jednocześnie błędne odczytywanie liczników. Uzyskiwane drogą radiową informacje ułatwiają zarządzanie olbrzymim obiektem handlowym, a przede wszystkim sprawne rozliczanie najemców z kosztów zużytych mediów.

**STARY RYNEK** po wojnie – jak wyglądał wówczas na starych fotografiach? – czekamy na pomoc Czytelników, tel. 603-505-131.

**MULTI MULTI** popularna gra liczbowa przyniosła jednemu z pracowników CT PTAK wygraną wysokości 50 tys. zł. Wygrana – w korekturze na terenie Centrum. To kolejna spora wygrana w Rzgowie.



# PTAK ZAWIÓDŁ

dokończenie ze str. 1

- Naszym zdaniem - mówi szef Federacji i jednocześnie prezes Stowarzyszenia Jerzy Romański - niezbędne są co najmniej dwie kompletne miejskie linie autobusowe, dowożące pracowników i klientów a coraz częściej również właścicieli firm działających w PTAKU z Łodzi do Rzgowa i z powrotem, które zapewnią wszystkim swobodny dostęp do oferty rynkowej zarówno tych centrów jak i funk-

cjonującego od października 2012 r. outletu.

Motywy Federacji i Stowarzyszenia są proste i oczywiste. Na naszych oczach zmienia się bezpowrotnie cała filozofia i sposoby robienia zakupów. Dystrybutorzy i producenci odzieży muszą dostosować się do nowych wymagań albo wypadną z rynku. Klient, który nie ma możliwości łatwego i taniego dojazdu do stoisk handlowych, odejdzie do tych, którzy mu zapewnią to, czego oczekuje. Nieodparcie ciśnie się tu przykład



„Manufaktury”, której działania od lat kupcy Rzgowa monitorują i szczerze podziwiają za skuteczność.

- Chcemy tego samego w Rzgowie, bo taka jest dziś logika prowadzenia wielkich centrów handlowych - mówi J. Romański. - W jaki sposób PTAK uruchomi następne obiekty PTAK EXPO skoro nie potrafi zorganizować prostych rozwiązań komunika-

cyjnych dla istniejącego centrum handlowego i outletu? Popierając inwestowanie w rzgowskiej strefie aktywności gospodarczej, gdzie rodzi się PTAK EXPO, uważamy jej skomunikowanie z Łodzią i z obecnym CH PTAK za niepodważalny warunek powodzenia obu tych przedsięwzięć. Ze strony kierownictwa PTAKA i władz samorządowych Rzgowa oczekujemy nie tylko

zrozumienia, ale i natychmiastowego rozwiązania obecnych problemów z niedostosowaniem do naszych potrzeb rozkładu jazdy autobusów, zbyt małej liczby kursów, niewłaściwie wyznaczonych przystanków itp. Żadne mikro linie (nawet bezpłatne) nie rozwiązują tych problemów, czego dowodzi praktyka kilku ostatnich lat, a także tygodni.

Problem, jak widać, jest poważny i wymaga w gruncie rzeczy uruchomienia drugiej publicznej miejskiej linii autobusowej łączącej Rzgów z Łodzią. Najlepiej, aby to była linia 70, która dopełniłaby funkcjonującą linię 50 i objęła swoim zasięgiem pozostałą część Łodzi. Naszym zdaniem sprawa ta wymaga zaangażowania zarówno władz Rzgowa jak i Łodzi, ale i kierownictwa PTAKA.

R. Por.

*Przypominamy, że „Gazeta Rzgowska” jest pismem społecznym działającym na rzecz mieszkańców i kupców. Zatem będziemy monitorować i patrzeć krytycznie na działalność lokalnego samorządu i władz Rzgowa.*

Jerzy Romański



## Ruszyła budowa A-1 Stryków - Tuszyn

dokończenie ze str. 1

Autostrada A-1 niemal na całym odcinku od Strykowa do Tuszyna stanowić będzie tzw. wschodnią obwodnicę Łodzi. Powstanie na niej około 90 obiektów inżynierskich, które

łącznie z dwoma bezkolizyjnymi pasami dróg (po 3,75 m szer.) kosztować będą 1,159 mld zł. Zakończenie inwestycji przewidziane jest na połowę czerwca 2014 r. Wówczas zlikwidowane zostanie ostatnie pasmo przeszkód na najważniejszej arterii

drogowej kraju wiodącej z południa na północ.

Wraz z wiosennym ociepleniem wykonawcy zapowiadają ożywienie prac na całym odcinku budowanej autostrady. W ramach przygotowywania placu budowy rozebrane zosta-

na betonowe wiadukty w rejonie Gołygowa pod Srokiem, wzniesione w latach 80. XX wieku, kiedy miały służyć planowanej już wówczas autostradzie. Ze względu na znaczne zniszczenie przez czas i obciążenie przez inne parametry budowlanych obiektów zastąpione zostaną przez nowe konstrukcje.

Dodajmy jeszcze, że w dobrym tempie kontynuowane są roboty przy budowie niewielkiego fragmentu A-1 w rejonie Romanowa, gdzie autostrada krzyżuje się z budowaną drogą ekspresową S-8, wiodącą przez Rzgów, Pabianice, Łask, Zduńską Wolę i Sieradz w kierunku Wrocławia.

(ER)

## PROSTO POLSKI BUDŻET KOMPROMISÓW

**Czarne scenariusze i polityczne życzenia największej partii opozycyjnej na szczęście nie sprawdziły się i premier polskiego rządu mógł spokojnie wracać z Brukseli, gdzie spędził „jeden z najszcześniejszych dni w życiu”. Co prawda komentarze przedstawiciele PiS nie dały odczuć Donaldowi Tuskowi satysfakcji, ale większość sejmowa przyjęła z optymizmem cele osiągnięte przez polską delegację w walce o skalę unijnych dopłat z budżetu na lata 2014 – 2020.**

Obiektywnie należy przyznać, że znaczące pieniądze, które udało się wynegocjować w Brukseli, w widoczny sposób mogą przyczynić się do wzrostu gospodarczego oraz rozwoju regionalnego, w tym obszarów wiejskich. Przed rządem oraz samorządami stoi więc poważne

wyzwanie dotyczące realizacji unijnego wsparcia.

W trakcie trwającej od kilku miesięcy dyskusji nad kształtem budżetu strona polska kładła szczególny nacisk na sektor polityki spójności oraz polityki rolnej. W okresie siedmiu lat 2014 – 2020 Polska ma otrzymać 105,8 miliarda euro, w tym na politykę spójności 72,9 mld euro i na politykę rolną 28,5 mld euro, co oznacza wzrost o ponad cztery miliardy w porównaniu do poprzedniego okresu 2007 – 2013. Większe pieniądze to przede wszystkim dostrzeżenie znaczenia polityki spójności jako wspólnej inwestycji w rozwój naszego regionu oraz formy wsparcia tych krajów, które mają wnieść swój udział w budowanie jednolitego rynku europejskiego. To również potwierdzenie tezy, że tylko wzmocnienie całej gospodarki Unii Europejskiej może w przyszłości stworzyć konkurencję dla gospodarki amerykańskiej czy silnie rozwijającego się rynku chińskiego. Na programy związane z polityką spójności po stronie

polskiej zapisano kwotę około 73 miliardów euro.

Wydaje się, że Polska wzmocniła swoją pozycję w UE zdecydowanym działaniem na rzecz stworzenia koalicji państw na rzecz obrony budżetu polityki spójności oraz polityki rolnej. Rząd polski znalazł wsparcie nowych krajów członkowskich oraz Hiszpanii, Portugalii i Grecji. Zdecydowanym sojusznikiem okazał się również prezydent Francji Francois Hollande, stawiający zdecydowanie również na politykę rolną. W ocenie ekonomistów trudną i sporną kwestią jest wysokość funduszy skierowanych na program Wspólnej Polityki Rolnej. Dyskusja dotycząca największych części budżetu, mianowicie polityki spójności i rolnictwa, podnoszona jest przez płatników netto, m. in. Niemcy i Wielką Brytanię. W takiej sytuacji planowane na rolnictwo środki unijne są na poziomie możliwości negocjacyjnych. Uzyskaliśmy zakładany poziom dopłat dla polskich rolników, co jest niezmiernie ważne w najbliższej perspektywie

czasowej. W podnoszonym przez opozycję tzw. drugim filarze odnoszącym się do rozwoju obszarów wiejskich, poziom finansowania jest nieco niższy niż zakładano, to - jak zapewnia koalicja PO – PSL - środki na ten cel można zrekompensować z puli funduszy strukturalnych. Najważniejsze, aby uzyskane kwoty w sposób właściwy rozdysponować na potrzeby polskiej wsi.

Obecnie stajemy przed problemem dotyczącym sposobu dystrybucji pozyskanych środków unijnych. Zasadne jest stanowisko, aby środki te znalazły się w dyspozycji samorządów, ponieważ mają one najlepsze rozeznanie w regionalnych programach rozwojowych. Rola rządu sprowadzałaby się do racjonalnego rozdysponowania tych środków w porozumieniu z gospodarzami województw lub regionów.

Zakończenie szczytu budżetowego w Brukseli nie zamyka dyskusji nad jego kształtem. Teraz nad unijnymi pieniędzmi pochyli się Parlament Europejski. W interesie Polski jest, aby został on przyjęty

w obecnym stanie korzystnym dla Polski. Każde inne rozstrzygnięcie prowadzące do wznowienia procesu negocjacyjnego oznaczać może nowe rozdanie i zmniejszenie kwot przyznanych największym jego beneficjentom. A takim przecież jest Polska. Oczekujemy, że nasi przedstawiciele w Parlamencie Europejskim wspólnie potrafią przekonać swoich partnerów z frakcji parlamentarnych do zatwierdzenia unijnego budżetu kompromisów.

Bogdan Bujak

*PS Bezrobocie w kraju osiągnęło najwyższy od sześciu lat poziom 14,2%. W styczniu zatrudnienie straciło ok. 160 tys. osób, a ponad 2.5 mln Polaków jest bez pracy. Przypominamy koalicji rządowej oraz posłom, szczególnie lewej stronie sceny politycznej.*



**Bogdan Bujak** – były poseł na Sejm RP.



## TRZY PYTANIA DO...

# Jan Nykiel

## prezes Klubu Zawisza w Rzgowie

**- Jaki był 2012 rok dla klubu, którym Pan kieruje od prawie dwóch lat?**

- Mówiąc najkrócej – ciężki i radosny jednocześnie. Po awansie naszych piłkarzy do III ligi w rundzie jesiennej w 2011 roku Zawisza znajdował się w tabeli na ósmym miejscu. W pierwszych czterech wiosennych meczach zdobył, niestety, tylko 1 punkt. Groźba spadku stała się przyczyną rezygnacji z funkcji trenera Wojciecha Robaszka. Jego następcą zdobył 14 punktów, dzięki czemu zespół utrzymał się w III lidze. Po zakończeniu rozgrywek odszedł jednak zarówno trener jak i większość zawodników. Pojawiło się sporo młodzieży i trener jednocześnie grający na boisku. Niestety, ten eksperyment okazał się nieudany i zakończył się kło-

potami. Teraz znajdujemy się na ostatnim miejscu w tabeli z dorobkiem zaledwie 4 punktów. Stoi przed nami arcytrudne zadanie – utrzymać się w III lidze. Dlaczego doszło do takiego kryzysu? Chyba za wcześniej postawiliśmy na młodzież, a ponadto zabrakło w drużynie zawodników z Brazylii, którzy stanowili liczące wsparcie Zawiszy, a także prawdziwego „dyrygenta” drużyny.

**- Co teraz należy zrobić, aby**

**odrobić straty i utrzymać się w III lidze?**

- Na naszą prośbę trenerem znów został Marek Chojnacki, ponadto jesteśmy w trakcie testowania około 40 zawodników,



z których powoli wyłania się docelowa jedenastka. Dokonaliśmy też 6 transferów i oczekujemy na 2 zawodników z Brazylii. Jeden z nich - Raphael Alves da Silva, rocznik 1990, grał wcześniej w Szwecji - jest już w Polsce, pojawił się też znany dobrze naszym kibicom Vesley Sampaio de Almeida. Przed nami 15 meczów, w tym 8 u siebie. Musimy grać ofensywnie, by wygrywać i zdobywać potrzebne punkty.

**- Zapewne ten miniony rok był trudny także dla prezesa klubu...**

- Przegrywane mecze także i mnie kosztowały sporo nerwów oraz nieprzespanych nocy. Na szczęście były również i jaśniejsze punkty, choćby awans do wojewódzkiej ligi juniorów młodszych w 2011 roku, zresztą po raz pierwszy w historii, czy

awans z klasy A do klasy okręgowej. Zatem z sukcesem seniorów, którzy weszli do III ligi, odnotowaliśmy łącznie trzy awanse. To niezły wynik jak na Rzgów. A przecież bardzo dobrze grają również nasi oldboje, którzy są mistrzami rozgrywek ligi łódzkiej. Cieszy mnie też, że rośnie nam zaplecze w postaci młodych zawodników trenujących aż w 4 grupach młodzieżowych. Może niektórym z nich brakuje nieco cierpliwości i chcieliby już grać w III lidze, ale usprawiedliwia ich olbrzymia miłość do piłki nożnej. Jedno jest pewne: mamy naprawdę sporo utalentowanych młodych piłkarzy, a w grupie tej znajdują się między innymi: Jakub Mielczarek, Hubert Rechciński, Michał Sadowski i Damian Strzałkowski.

(P)

## NASI NA TARGACH INTERBUD

*dokończenie ze str. 1*

Nowe materiały budowlane, technologie budowania i nowości na polu oszczędzania – to wszystko oferowano na targach w Łodzi, bo w dobie kryzysu szukamy pieniędzy nie tylko przy wznoszeniu murów i instalowaniu okien, ale i ogrzewaniu czy wykorzystaniu wody.

Ostatnie targi z 350 wystawcami z kraju i zagranicy w dwóch halach, w tym w nowoczesnym Centrum Konferencyjno-Wystawienniczym przy Al. Politechniki, upłynęły właśnie pod znakiem oszczędności i ekologii. Stąd coraz doskonalsze energooszczędne domy, lampy oświetleniowe bardzo

tanie w eksploatacji, inteligentne systemy ogrzewania, rewelacyjne okna, np. z MAXBUDU czy GRUPY PETECKI, nowe modele bloczków betonowych YTONG, coraz doskonalsze pokrycia dachowe, nowoczesne prefabrykowane wiązary dachowe czy piece akumulacyjne umożliwiające racjonalne programowanie ogrzewania. Była też willa montowana w ciągu dwóch tygodni, podwieszane sufity z folii i coraz tańsze urządzenia do pozyskiwania ciepła słonecznego czy z ziemi.

Branża budowlana przeżywa kryzys, co widać szczególnie w tym roku, ale wiele firm nie poddaje się i oczekuje na lepsze czasy. Tym bardziej tegoroczne

jubileuszowe targi P. Babij zalicza do udanych, bo przecież mimo kłopotów z budowaniem i sprzedawaniem, np. nowych mieszkań, INTERBUD odbył się, i to z udziałem wielu sprawdzonych od lat wystawców.

O targach budownictwa można pisać bardzo dużo, bo przecież przyniosły sporą dawkę nowości, ale my skoncentrujemy się na dwóch sprawach: wystawcach z naszego regionu i nagrodach INTERBUD.

Choć Rzgów nie był i nie jest potentatem w branży budowlanej) tylko nieliczni pamiętają, że w miejscu dzisiejszego CT PTAK znajdowała się niegdyś cegielnia), funkcjonują tu z powodzeniem firmy pracujące na rzecz budownictwa. W Rzgowie przy ul. Stawowej od 2002 r. firma DAGART Artura Zielińskiego zajmuje się sprzedażą pokryć dachowych, m.in. dachówek ceramicznych i beto-

nowych, gontów bitumicznych, blacho dachówki. Przy tejże ulicy działa HI-BET – producent materiałów budowlanych: m.in. kompletnych stropów teriva, nadproży, bloczków fundamentowych, systemów kominowych i wentylacyjnych, betonowych i keramzytowych pustaków ściennych, materiałów ściennych ceramicznych i betonu.

Z kolei w Starowej Górze przy ul. Okiennej istnieje znany producent okien – rodzinna spółka MAXBUD z ponad 30-letnim doświadczeniem i liczącym się na rynku dorobkiem. Wykonuje ona m.in. okna drewniane i aluminiowe, okiennice, różnego rodzaju drzwi, bramy garażowe i parapety.

Warto jeszcze wspomnieć o jednej firmie prezentującej się na wspomnianych targach – spółce NOVET Kaczmarka i wspólników, istniejącej w Gospodarzu. Firma ta jest dystry-

butorem okuć budowlanych renomowanych europejskich dostawców, m.in. nowoczesnych klamek, zawiasów i zamków drzwiowych, zamknięć awaryjnych i przeciwpanicznych, specjalnych systemów do drzwi przesuwanych itp. Choć wydawać by się mogło, że w tej branży trudno o spektakularne sukcesy i nowości – jest akurat odwrotnie.

Kogo i co nagrodzono na targach? Złote Medale otrzymały: firma PEPEBE Włocławek za prefabrykowane budynki mieszkalne, firma AGNES za beziśnieńowy system solarny oraz firma BUDREX ze Srocka za system drzwi składanych. Wyróżnienia przypadły m.in. potentatowi w branży okiennej – firmie PETECKI za specjalne wysokiej jakości okno oraz firmie TOMI-KA za panel fotowoltaiczny.

(PO)

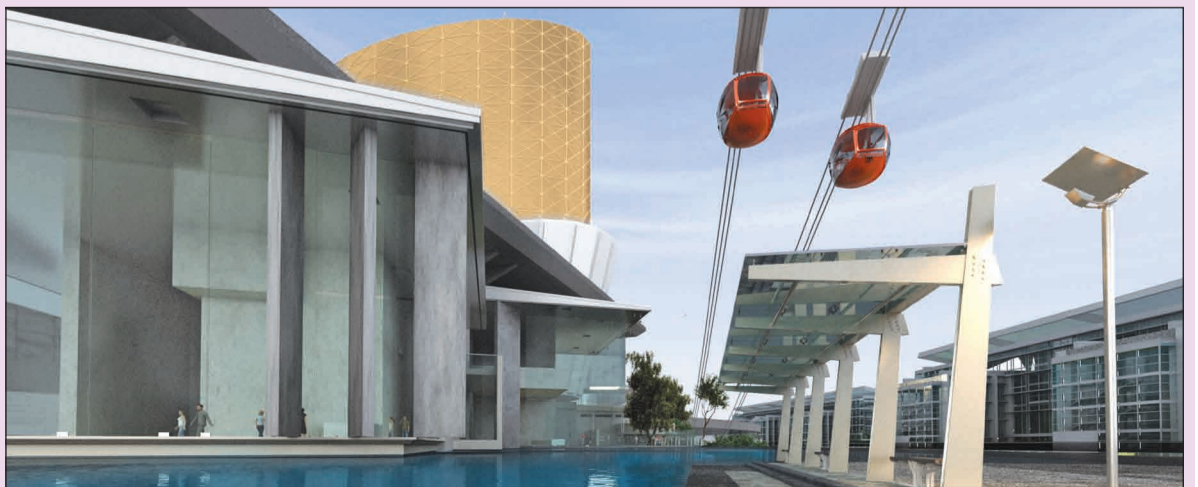
## KOLEJKA LINOWA – JESZCZE JEDNA ATRAKCJA

Tego typu atrakcji nigdy nie było za wiele, szczególnie wówczas gdy chce się przyciągnąć nie tylko rodziców robiących zakupy, ale i ich pociechy. A kolejka linowa z oryginalnymi wagonikami z pewnością spodoba się najmłodszym, podobnie zresztą jak i powietrzna podróż.

Trwają przygotowania do tej nietypowej inwestycji. Napowietrzna kolejka linowa ma połączyć istniejące Centrum Targowe PTAK

z terenami po drugiej stronie drogi krajowej nr 1, na których docelowo powstanie Centrum Wystawienniczo-Handlowe PTAK EXPO. Na razie czynna jest tu duża hala outletu oddana do użytku w połowie października ubiegłego roku.

Trasa kolejki będzie miała długość kilkuset metrów. Podróż pasażerów odbywać się będzie w specjalnych gondolowych wagonikach kursujących nad „Jedynką”.







PTAK OUTLET  
ŚWIATOWE MARKI - FABRYCZNE CENY

# NAJWIĘKSZY OUTLET W POLSCE

33 000 M<sup>2</sup> POWIERZCHNI

...

[WWW.PTAKOUTLET.PL](http://WWW.PTAKOUTLET.PL)



TOMMY HILFINGER





# DWIE NAGRODY

Firma Europa Property, profesjonalny doradca ds. nieruchomości komercyjnych oraz wydawca prestiżowych publikacji branżowych, obejmujących swoim zasięgiem kraje Europy Środkowo-Wschodniej, przyznała dwie prestiżowe nagrody: dla Centrum Targowego PTAK oraz przewodniczącego Rady Nadzorczej CT PTAK - Alberta Ptaka.



Firma PTAK otrzymała nagrodę w kategorii: „najlepsze centrum outletowe w Europie Środkowo-Wschodniej w 2012 roku – za wybudowanie i uruchomienie w październiku ubiegłego roku PTAK OUTLET. Z kolei Albert Ptak uznany został przez Europa Property Menadżerem Roku w Europie Środkowo-Wschodniej w 2012 r.



O wyborze zwycięzców w poszczególnych kategoriach rywalizacji Europa Property zdecydowało 42-osobowe międzynarodowe jury, w skład którego wchodziło przedstawicieli branży obiektów komercyjnych, przemysłowych, instytucji finansowych i firm doradczych z całej Europy. Łącznie przyznano nagrody w 26 kate-

goriach spośród 395 nominowanych kandydatów.

W uroczystej gali rozdania nagród, która odbyła się w Warszawie w hotelu „Intercontinental” dnia 21 lutego br., udział wzięło ponad 400 zaproszonych gości z 31 krajów europejskich.

Europa Property od lat dostarcza aktualnych wiadomości, informacji i analiz na temat rynku nieruchomości komercyjnych i przedsiębiorstw powiązanych. Zasięg Europa Property obejmuje kraje najnowszych członków UE: Polskę, Czechy, Węgry, Słowację, Estonię, Łotwę, Litwę, Słowenię, Bułgarię i Rumunię oraz kraje byłej Jugosławii takie jak Chorwacja, Serbia, Czarnogóra, Bośnia i Macedonia. Na wschodzie Europa Property popularna jest w takich krajach jak Rosja, Ukraina i w innych państwach należących do Wspólnoty Niepodległych Państw. (P)

## Zawisza podsumował 2012 rok

Dla rzgowskiego klubu Zawisza był to rok dobry, a jednocześnie bardzo trudny. Z jednej strony był sukces i gra zespołu w prestiżowej III lidze, z drugiej strony borykano się z kłopotami finansowymi i w końcówce sezonu gra drużyny pozostawiała sporo do życzenia. Jednak klub funkcjonuje bez długów, w czym zasługa dwóch najwierniejszych sponsorów: samorządu i CT „Ptak”. Zatem podczas zebrania sprawozdawczego, w którym uczestniczyli zarówno sportowcy jak i działacze klubu, podziękowano sponsorom i jednocześnie dyskutowano o tym, co należy zrobić dla rozwiązania najtrudniejszych problemów, w tym także finansowych. Zarząd z prezesem Janem Nyklem chwalono za operatywność i udzielono mu absolutorium. Dyskutanci, m.in. M. Bartoszewski, S. Gierasiniński, B. Papuga, P. Salski, R. Siotor i M. Świerczyński sporo uwagi poświęcili nie tylko podsumowaniu 2012 r., ale i przyszłości.



Sala w hali sportowej była niemal całkowicie wypełniona. Zebranie sprawnie poprowadził członek Zarządu Zawiszy Paweł Babski

Jaki będzie kolejny sezon piłkarski? Nowy trener Marek Chojnacki patrzy w przyszłość z optymizmem i wierzy w utrzymanie się drużyny w III lidze. Wzmocnienie zespołu zawodnikami z zagranicy to jeden z atutów, efekty ma przynieść także intensywna działalność szkoleniowa i zbudowanie nowej drużyny. Czy tak będzie podczas najbliższych meczów? - przekonamy się wkrótce.

W tym roku rzgowski samorząd

jeszcze mocniej wesprze finansowo klub Zawisza, co zapowiedział przewodniczący Rady Miejskiej Marek Bartoszewski. Inni dyskutanci sporo mówili także o utalentowanej piłkarskiej młodzieży, której nie brakuje w klubie. Przyznają efekty intensywna działalność szkoleniowa i teraz zakusy na wielu młodych piłkarzy mają inne drużyny. Apelowano, by młodzi pamiętali o swoich korzeniach. Postanowiono utrzymać

dotychczasowe kierunki działania i szukać środków na funkcjonowanie klubu. Być może w przyszłości wprowadzone zostaną bilety na mecze, na razie postanowiono egzekwować składki członkowskie od 120 członków klubu. Apelowano o rozbudowę rzgowskiego stadionu i udostępnienie nowej hali nie tylko do treningów sportowych, ale i rozgrywania meczów, szczególnie w okresie zimy. (P)

# TURYSTA NAD TALERZEM

Rekreacja i turystyka liczą się dziś coraz bardziej w naszym życiu, choć trzeba sobie powiedzieć bez ogródek, że nie każdego stać na zwiedzanie ciepłych krajów i oglądanie atrakcji turystycznych trafiających na pierwsze strony gazet. Niestety kryzys gospodarczy daje o sobie znać na każdym kroku, co branża turystyczna odczuwa już od dłuższego czasu. Dotyczy to także kraju i takich regionów jak łódzki, nastawionych raczej na turystykę jednodniową.

Ostatnie Międzynarodowe Targi Turystyczne „Na styku Kultur” w Łodzi były więc odzwierciedleniem sytuacji, jaka panuje w turystyce. 150 wystawców i sporo ciekawych ofert, ale atrakcji zachęcających do zwiedzania Ziemi Łódzkiej było jakby mniej. Na stoisku województwa (Urzędu Marszałkowskiego) zniknęły „w tłumie” oferty małych ośrodków, które dopiero szukają swej szansy, te większe zaś wciąż ugruntowują swoją pozycję. Łęczycza, Uniejów, Skierzwice czy Arkadia to raczej sztandarowe miejscowości na turystycznej mapie. Za to w tym roku nie było atrakcji Ziemi Sieradzkiej, zabrakło też Piotrkowa Trybunalskiego czy Wielunia, nie mówiąc o Rzgowie czy Tuszninie. Powód jest chyba prosty: samorządy liczą każdą złotówkę, także tę wydatkowaną na promocję.

Od lat na targach dominuje oferta gastronomii i smaków. To chyba dobry kierunek, choć czasami można się zastanawiać, czy oferta gastronomiczna musi być tak silną dominantą. Jeśli rzeczywiście turystyka i rekreacja stać musi na tym, co trafia do naszych żołądków, to oferta wielu ośrodków, np. Łasku, nie jest do pogardzenia. Na targach gastronomiczna oferta była niezwykle bogata i w niejednym przypadku wyraźnie dominowała stanowiąc jedyną propozycję na turysty. Tak było np. w przy-

padku miasta i gminy Rzgów, które godnie reprezentowała firma „Grot” ze Starowej Góry, oferując nie tylko znakomite wędliny, ale i smaczne wyroby gastronomiczne. Z pewnością klientów zyska danie tatarskie, czyli tatar bez konserwantów z 4-dniowym okresem spożycia, w konkurencyjnej cenie, a także zestawy obiadowe w specjalnym trójdzielnym opakowaniu nadające się do podgrzania w mikrofalach. - A już niedługo - zapowiada Dorota Banaszkiwicz - pojawią się specjalne parówki dla diabetyków.

To z pewnością smakowite atuty podłódzkiego Rzgowa i Starowej Góry, ale chciałoby się też, by na targach zachęceno do przyjazdu szczególnie tych, którzy ostatni raz odwiedzili gród nad Nerem dwadzieścia czy trzydzieści lat temu, bo z pewnością doznaliby szoku i być może przewieziliby potem swoje dzieci i wnuków. Rzgów oprócz wspomnianych atutów gastronomicznych i targowych ma przecież także swoje piękne zabytki (cenny XVIII-wieczny kościół z oryginalnym wyposażeniem, legendarnym wizerunkiem Matki Boskiej Rzgowskiej, ciekawy układ urbanistyczny), nie mówiąc o bogatym dorobku kulturalnym czy sportowym. A powietrze? Pychota, bo przemysłu tu nie lokowano z premedytacją. (ER)





# BEZ INWESTYCYJNEJ POSUCHY

W bieżącym roku nie przybędą miastu tak znaczące nowe inwestycje jak ubiegłoroczna hala sportowa, ale nie znaczy to, że 2013 r. będzie okresem posuchy. Co prawda kryzys gospodarczy coraz bardziej zagląda w oczy Polakom, ale w Rzgowie nie widać go w takim stopniu jak w innych miastach i gminach. A świadczy o tym także myślenie o przyszłości i przygotowywanie kolejnych ambitnych celów inwestycyjnych, takich chociażby jak nowa siedziba dla Miejskiego Domu Kultury. Dodajmy jeszcze, że u progu przyszłego roku planowane jest zakończenie budowy drogi ekspresowej S-8 z wielkim węzłem „Rzgów”.



Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z zamierzeniami rzgowskich samorządowców, za kilka lat na prawo od hali sportowej wyrośnie Miejski Dom Kultury

W tym roku przybędzie miastu rozbudowane znacznie przedszkole. W końcówce wakacji planowane jest bowiem zakończenie rozbudowy przedszkola i gimnazjum, dzięki czemu najmłodszy rzgowianin zyskają m.in. dodatkowe pomieszczenia, a także nowe zaplecze kuchenne, zaś uczniowie – dodatkowe klasy.

- Rozbudowa przedszkola rozpoczęła się w ubiegłym

roku – mówi naczelnik Referatu Inwestycji Urzędu Miejskiego w Rzgowie Zbigniew Snielewski. - Koszt tej inwestycji wyniesie prawie 1,7 mln zł. Aktualnie wykonawca robót przymierza się do kładzenia tynków, bowiem zakończono już montaż niezbędnych instalacji. Wszystko wskazuje na to, że jesienią do rzgowskiego przedszkola będzie mogło

trafić więcej niż dotychczas maluchów.

Inna ważna tegoroczna inwestycja związana jest z przebudową drogi w Konstancynie (ok. 500 tys. zł). Część tego zadania zrealizowano już wcześniej, teraz trzeba sfinalizować całe zadanie, wykonując m.in. chodniki i odwodnienie.

Radni Rady Miejskiej zdecydowali również o przeznaczeniu 300 tys. zł na wykonanie nakładki asfaltowej na prawie 800-metrowym odcinku ulicy Kombajnowej w Starej Gadce, kosztem ponad 130 tys. zł zmodernizowana zostanie także droga asfaltowa w Kalinku.

W tym roku planuje się także zbudowanie kanalizacji podciśnieniowej w ulicy Granicznej i Topolowej, położony zostanie również asfalt. Zadanie to kosztować będzie łącznie 1,1 mln zł, ale mimo tak dużego wydatku radni zdecydowali się na realizację tej inwestycji, gdyż

w przypadku jakiegokolwiek blokady drogi krajowej nr 1 właśnie wspomnianymi ulicami będzie można dojechać do Starowej Góry. Być może do tego kosztownego zadania uda się uzyskać dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Skoro jesteśmy przy kanalizacji, wspomnijmy jeszcze o dokumentacji projektowej dla Starej Gadki, Starowej Góry i Rzgowa, a także projektu rozbudowy oczyszczalni ścieków. To kosztowne zadania, ale ich realizacja w przyszłości uzależniona będzie od możliwości pozyskania pieniędzy z zewnątrz.

I jeszcze kilka zadań drogowych. Za ok. 150 tys. zł planuje się zmodernizować drogę wiodącą do „Orlika”, a także plac za gimnazjum. W tym roku powstanie też projekt drogi wiodącej od ulicy Ogrodowej do nowej hali sportowej. Prawdopodobnie połączy się ona z ulicą Tylną, stwa-

rzając dogodny dojazd także do przyszłego Miejskiego Domu Kultury. Realizacja tego zamierzenia planowana jest na 2014 r.

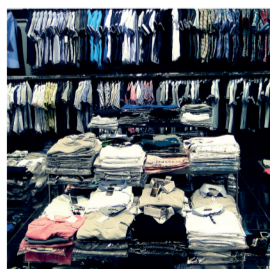
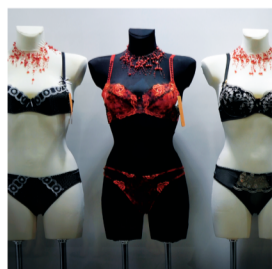
Jeszcze w tym roku prawdopodobnie ruszy projektowanie Miejskiego Domu Kultury. Radni przychylni się do propozycji, by obiekt ten powstał w sąsiedztwie istniejącej już hali sportowej, w miejscu funkcjonującego w ubiegłym roku boiska plażowego, na miejskiej działce o powierzchni ok. 3 tys. m kw. Wiadomo już, że w nowym obiekcie, powiązany funkcjonalnie z halą sportową, znajdzie się m.in. biblioteka, wielofunkcyjna sala widowiskowa na 250 osób, a także pomieszczenia dla ćwiczeń zespołów tanecznych i muzycznych. Planuje się też pomieszczenie dla przyszłej izby tradycji Rzgowa. Nie rozstrzygnięto jeszcze, czy MDK będzie budowlą parterową, czy też dwukondygnacyjną. Jeśli zamierzenia samorządowców realizowane będą zgodnie z planem, dokumentacja techniczna MDK będzie gotowa w 2014 r., by po zdobyciu dotacji unijnej można było ruszyć z robotami w następnym roku.

(ER)



CENTRUM HANDLOWE PTAK

**2500**  
FABRYCZNYCH SKLEPÓW  
W JEDNYM MIEJSCU



Rzgów k. Łodzi

[www.ptak.com.pl](http://www.ptak.com.pl)



# 20 TYSIĘCY WNIOSKÓW O UMORZENIE W ZUS

Od wejścia ustawy umorzeniowej w życie w dniu 15 stycznia br., ZUS przyjął już 20 tysięcy wniosków o umorzenie zadłużenia na mocy ustawy z dnia 9 listopada 2012 r., która daje szansę ponad 430 tysiącom byłych i obecnych przedsiębiorców na umorzenie zadłużenia z tytułu obowiązkowych składek społecznych oraz odpowiadających im składek zdrowotnych i na Fundusz Pracy wraz z dodatkowymi kosztami za okres od 1999 do 2009.

Pomimo akcji informacyjnej ZUS, nie tylko wielu beneficjentów, ale i pracownicy ZUS mają kłopoty z właściwą interpretacją ustawy w odniesieniu do niejednoznacznie bardzo skomplikowanych indywidualnych sytuacji zadłużonych. Dlatego Związek Przedsiębiorców i Pracodawców, który od początku walczył o rozwiązanie problemu drobnych przedsiębiorców obarczonych wstecznie przez ZUS horrendalnymi zadłużeniami w wyniku zmian interpretacji prawa przez organ, uruchomił Centrum Pomocy beneficjentom ustawy przy Biurze Interwencji ZPP, by pomóc przedsiębiorcom w skorzystaniu z ustawowego umorzenia. Źródłem problemów dla beneficjentów ustawy jest m.in. fakt, że ustawa dzieli ich na dwie grupy: osoby, które zamknęły działalność do dnia 1 września 2012 r. oraz czynnych przedsiębiorców, tj. tych, którzy na dzień 1 września 2012 r. nadal ją

prowadzili. Obie grupy beneficjentów mają prawo złożenia wniosku o umorzenie, ale znacząco różni je sposób realizacji ustawy.

O ile uzyskanie umorzenia dla osób z pierwszej grupy jest stosunkowo jasne i wymaga jedynie spełnienia warunków ustawowych i złożenia wniosku o umorzenie, o tyle uzyskanie umorzenia przez tzw. czynnych przedsiębiorców jest możliwe dopiero po uzyskaniu opinii Komisji Europejskiej w zakresie czy udzielane przedsiębiorcom umorzenie jest pomocą publiczną czy też nią nie jest. Warto tu zauważyć, że zawieszenie działalności nie jest tożsame z jej likwidacją, zatem w tym kontekście osoby, które miały tylko zawieszoną działalność na dzień 1 września 2012 r. również muszą czekać na notyfikację ustawy przez KE, co może potrwać wiele miesięcy.

Ustawa przewiduje jednak rozwiązania doraźne, co jest szcze-

gólnie ważne dla oczekujących na notyfikację czynnych przedsiębiorców, a przede wszystkim dla tych, którzy mają już wszczęte postępowania egzekucyjne lub spłacają raty. W interesie osób, które są w trakcie spłaty układu ratalnego lub postępowania egzekucyjnego, których przedmiotem choć w części są zadłużenia podlegające ustawie umorzeniowej, jest jak najszybsze złożenie wniosku o umorzenie. W przypadku czynnych przedsiębiorców, do wniosku należy dołączyć jeszcze komplet dokumentów jak w przypadku ubiegania się o pomoc de minimis. Warto to jednak zrobić, gdyż jest to jedyna, zgodna z prawem unijnym, możliwość zawieszenia przymusowych egzekucji i spłaty rat do czasu zakończenia notyfikacji, co przyniesie przedsiębiorcom czasową, ale jednak sporą ulgę. Ponadto zdecydowana większość przedsiębiorców spełnia kryteria pomocy

de minimis, czyli nie przekroczyła progu 200 tys. euro pomocy uzyskanej w ciągu 3 ostatnich lat rachunkowych i nie znajduje się w tzw. trudnej sytuacji (np. w stanie likwidacji lub upadłości), więc nie ma powodów by dobrowolnie rezygnować z tej możliwości.

Warunkiem skorzystania z umorzenia na mocy ustawy z dnia 9 listopada 2012 r. jest uregulowanie wszystkich innych należności względem ZUS aż do dnia uzyskania decyzji o umorzeniu, tzn. wszystkich „składek za siebie” od dnia 1 marca 2009 r., a od dnia 1 stycznia 1999 r. nieumarzalnych składek na ubezpieczenie zdrowotne i Fundusz Pracy oraz składek za pracowników. Posiadanie takiego zadłużenia nie dyskwalifikuje jednak całkowicie z możliwości złożenia wniosku czy nawet samego umorzenia, jednak beneficjenci w takiej sytuacji powinni wziąć pod uwagę swoją możliwość jego spłaty

jeszcze przed złożeniem wniosku o umorzenie. Zgodnie bowiem z w/w ustawą, po złożeniu wniosku, będą mieli rok od uzyskania decyzji z ZUS o warunkach umorzenia na jego spłatę lub rozłożenie takiego długu na raty, a uzyskanie umorzenia z mocy ustawy będzie możliwe dopiero po spłacie ostatnich zobowiązań nieumarzalnych.

Więcej informacji można uzyskać w oddziałach ZUS w całej Polsce i na stronie <http://www.zus.pl/default.asp?p=1&i-d=1&idk=2040> oraz na stronie Związku Przedsiębiorców i Pracodawców w Centrum Pomocy beneficjentom ustawy umorzeniowej <http://zpp.net.pl/pl/USTAWA-UMORZENIOWA-CENTRUM-POMOCY>.

**Dorota Wolicka,**  
dyrektor Biura Interwencji  
ZPP w Warszawie  
- dla OFSKiP w Łodzi.

## Gwałtowny wzrost niezadowolenia przedsiębiorców

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców oraz Dom Badawczy Maison przeprowadziły badanie na reprezentatywnej próbie przedsiębiorców z sektora MSP dotyczące barier i przeszkód w prowadzeniu działalności gospodarczej z punktu widzenia przedsiębiorców. Jest to już trzecia fala tego badania i została przeprowadzona w I kwartale br., poprzednia została przeprowadzona w I kw. 2011 i 2012 roku. MSP w Polsce wytwarzają 67% PKB, zatrudniają 3/4 Polaków i stanowią 99,8% wszystkich działających w Polsce firm. W tegorocznym badaniu uderza gwałtowny wzrost postrzegania przeszkód w prowadzeniu działalności gospodarczej w porównaniu do poprzednich lat.

Badanie zostało przeprowadzone przez Dom Badawczy Maison na reprezentatywnej próbie przedsię-

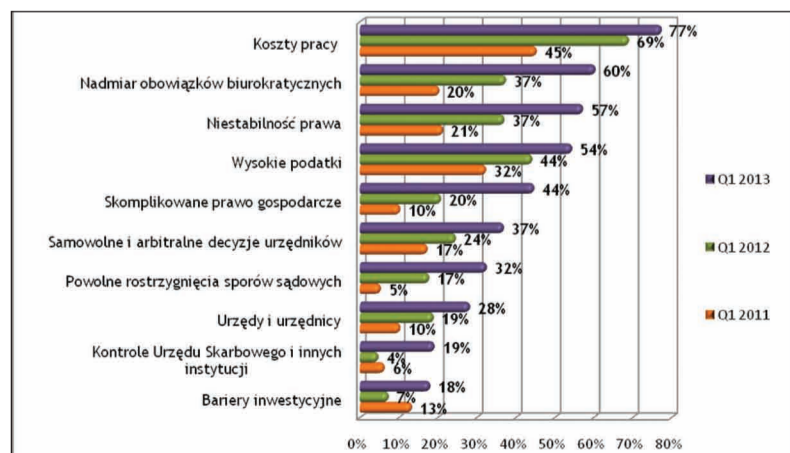
biorców z sektora MSP w styczniu 2013 r. metodą CAWI. W tegorocznym badaniu w żadnym obszarze przedsiębiorcy nie widzą poprawy sytuacji. Badanie – w kolejnych latach – potwierdza, że najbardziej uciążliwą rzeczą dla polskich przedsiębiorców są zapłacone koszty pracy. W percepcji przedsiębiorców ta przeszkoda z roku na rok jest coraz większa. O ile w styczniu 2011 r. wskazywało ją 44% badanych, to w styczniu 2013 r. już 77%. W ostatnim badaniu „nadmiar obowiązków biurokratycznych” (60%) i „niestabilność prawa” (57%) zepechnęły z podium „wysokie podatki” (54%), które w poprzednich latach były wiceliderem tego rankingu. „Jeśli porównamy wyniki badania z trzech ostatnich lat, to wyraźnie widać, że w odczuciu przedsiębiorców jest coraz gorzej – powiedział Cezary Kaźmierczak, prezes ZPP.

– Po części jest to na pewno skutek stagnacji, po części zawiedzionych nadziei, ale też dość trafnie opisuje rzeczywistość. „Wysokie podatki” jako przeszkoda w prowadzeniu działalności gospodarczej jest poza podium tego rankingu, a awansowały „nadmiar obowiązków biurokratycznych” i „niestabilność prawa”. I rzeczywiście od przedsiębiorców wciąż wymagane są nowe obowiązki biurokratyczne, co większość doprowadza do wściekłości”.

Daria Affeltowicz z Domu Badawczego Maison skomentowała wzrost niezadowolenia przedsiębiorców, tłumacząc, że „w czasie kryzysu czy też stagnacji, to co nie przeszkadzało tak bardzo w okresie prosperity, teraz wydaje się przeszkadzać bardziej. Trudności w prowadzeniu działalności gospodarczej z przyczyn rynkowych wynikające ze spowolnienia, automatycznie powodują w percepcji przedsiębiorców przywiązywanie większej wagi do czynników zewnętrznych. W okresie wzrostu przedsiębiorcy bardziej koncentrują się na rozwijaniu firm i mają mniej czasu i chęci do obserwacji otoczenia prawnego - instytucjonalnego”.

Tak gwałtowny wzrost niezadowolenia przedsiębiorców może mieć wpływ na bardzo poważne decyzje biznesowe z ich strony, łącznie z zaprzestaniem działalności gospodarczej lub jej ograniczenia przez część przedsiębiorców. Mogą bowiem uznać, że w obecnych warunkach po prostu jest to pozbawione racjonalnych podstaw. Pełny tekst na stronie [www.zpp.net.pl](http://www.zpp.net.pl).

Opracował: Jerzy Romański  
prezes Zarządu OFSKiP



Jakie Pana/Pani zdaniem są największe przeszkody w prowadzeniu działalności gospodarczej w Polsce?

## Folklor Podhala



Członkowie Zespołu Pieśni i Tańca „Rzgowianie” wykorzystali ferie zimowe do zapoznania się z folklorem Podhala. W tym celu pojechali do Małego Cichego i uczyli się przyspiewek góralskich. Podczas trzydniowych warsztatów udało się opanować podstawy zbójnickiego oraz zwyrtanie w parach. Na koniec instruktorka Iwona Kiwacka-Majerczyk pokazała kilka popisowych figur dla chłopców i nauczyła

wyskać dziewczęta. Oprócz zajęć tanecznych członkowie 30-osobowej grupy wykorzystali zimową aurę na zrobienie zdjęć w ciekawej scenerii zakątków Małego Cichego.

Po powrocie do Rzgowa naszedł czas na połączenie poznanych kroków w krótki układ o charakterze góralskim, który planujemy pokazać na scenie z okazji święta 3 Maja.

**Furga Renata**  
instruktorka GOK





Ekshumowano 118 osób

# ZIEMIA PRZEMÓWIŁA...

W Kalinie zakończyły się badania archeologiczne i ekshumacja szczątków Niemców poległych i zmarłych w styczniu 1945 roku. Prace ekshumacyjne na zlecenie Fundacji „Pamięć” wykonała specjalna grupa archeologów pracująca pod kierunkiem Macieja Milaka. Po prawie 70 latach ziemia przemówiła, odsłaniając kolejną wojenną tajemnicę...



- Łącznie odkopaliśmy szczątki 118 osób, czyli prawie tylu, o ilu wiedzieliśmy wcześniej – mówi M. Milak. – Kilka lat temu prawdopodobnie od jednego z byłych mieszkańców tej wsi otrzymali-

śmy list z odręcznym szkicem, który wskazywał miejsce pochówku Niemców. Już wstępne badania sondażowe potwierdziły istnienie mogiły, a ekshumacja pozwoliła wydobyć szczątki aż 118 osób.



Ekshumowani żołnierze niemieccy spoczną na jednym z 10 cmentarzy wojennych w Polsce.

Reporter „Gazety Rzgowskiej” towarzyszył ekipie ekshumacyjnej, o czym pisaliśmy w jednym z wcześniejszych numerów. Jak już informowaliśmy, w żółtym piasku, w mogile znajdującej się na skraju dawnego cmentarza ewangelickiego w Kalinie, oprócz kości przetrwały w niezłym stanie liczne drobiazgi, jakie mieli przy sobie zabici żołnierze, a także fragmenty umundurowania. Odkryto m.in. nieśmiertelniki, metalowe sygnety, resztki wojskowego obuwia (tzw. buty saperki), męzki, skórzany pas oficerski, niemieckie odznaczenia, zapalniczkę,

grzebień, pióro wieczne, tabletki, ampułki na morfinę, pociski, a nawet... prezerwatywy. Zarówno ludzkie szczątki jak i wyposażenie zostały opisane, posegregowane i zapakowane w specjalne foliowe worki koloru niebieskiego. Wszystko to z wyposażenia, co może być pomocne przy identyfikacji zwłok, np. nieśmiertelniki czy sygnowane sygnety, a nawet resztki dokumentów, przesyłane jest zwykle do Niemiec. Tam po odpowiednim oczyszczeniu i badaniu następuje identyfikacja przedmiotów, a więc i ludzkich szczątków, by w ponownym pochówku żołnierzy mogły ewentualnie uczestniczyć ich rodziny.

- Wykopane i oczyszczone żołnierskie nieśmiertelniki, wykonane najczęściej ze stalowej lub aluminiowej blachy, znakomicie ułatwiają identyfikację zmarłych żołnierzy, co ma olbrzymie znaczenie dla ich rodzin – wyjaśnia M. Milak. - Najczęściej do dziś nie wiedzą oni, gdzie spoczęli ich krewni, bo w warunkach



wojennych, a tak przecież było w styczniu 1945 roku gdy przez te tereny przetaczał się front, nikt nie prowadził ewidencji zabitych i zmarłych od ran żołnierzy.

Zakrojona na szeroką skalę akcja ekshumacyjna żołnierzy niemieckich to efekt porozumienia rządów Polski i Niemiec zawartego w czasach premiera T. Mazowieckiego. Ta wielka humanitarna akcja trwa już wiele lat i wszystko wskazuje na to, że nadal będzie kontynuowana. W gminie Rzgów wcześniej ekshumowano szczątki 325 Niemców z czasów II wojny światowej spoczywające na cmentarzu wojennym w Starej Gadce.

(P)

## Prawdziwy most, na poważnej ulicy...

- Śmiać mi się kiedyś chciało, gdy mówiono o ulicy Zielonej – opowiada stary rzgowianin, który pamięta doskonale czasy, gdy były tu jeszcze pola i łąki. – To była raczej polna droga z przepustem zwanym czasami z przymrużeniem oka mostkiem na Nerze, dość malownicza, z nielicznymi zabudowaniami. Teraz mówi się o tej ulicy jako o poważnej arterii miasta, bo też prawdą jest, że jeździ nią coraz więcej pojazdów, i to ciężkich samochodów. Zieloną można przebić się do Łodzi z pominięciem zatłoczonego skrzyżowania przy kościele, tędy też łatwo dojechać do domów przy Nadrzecznej, które wyrastają niemal jak grzyby po deszczu.

To dlatego na Zielonej potrzebny jest nie mostek, a most z prawdziwego zdarzenia. Solidny – by nie doszło kiedyś do tragedii. Na szczęście, jak się dowiedziałem, nasi radni dostrzegli zagrożenie i nie czekają na tragedię. Nowy most ma być jeszcze w tym roku. To mi się podoba, choć zaczynam myśleć o wyprowadzce w inny rejon Rzgowa, bo moja Zielona jest jeszcze zielona, ale już nie tak spokojna jak dwadzieścia czy trzydzieści lat temu.

(Notował: PE)

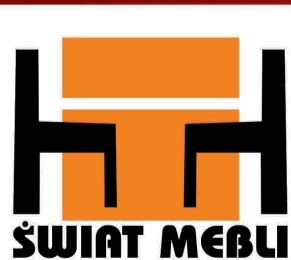
## GABALON NA SŁUŻBIE

Dobrze spisuje się na służbie policyjny półtoraroczny owczarek niemiecki „Gabalon”, przeszkolony specjalnie do wynajdowania narkotyków. Pomaga on policjantom od końca grudnia ubiegłego roku i ma już na swoim koncie sukcesy.

Niedawno wieczorem czterech młodych mężczyzn zachowywało się podejrzanie w rzgowskim parku. Ponieważ policjanci wcześniej otrzymali sygnały, iż w tym miejscu dochodzi do narkotykowych transakcji, postanowili wylegitymować mężczyzn. A że

w samochodzie znajdował się także „Gabalon”, nadarzyła się okazja, by sprawdzić przy okazji umiejętności owczarka. Pies natychmiast podbiegł do jednego z mężczyzn, 26-latką z naszego powiatu, dając stosowny sygnał policjantom. Podczas rewizji u wskazanego mężczyzny znaleziono dilerkę z marihuaną. Zatrzymany mężczyzna usłyszał już prokuratorski zarzut dotyczący nielegalnego posiadania środków odurzających. Za to przestępstwo grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności.

(ER)



ul. Tuszyńska 61c  
95-030 Rzgów  
tel./fax 42 214 10 46

# TANI TYDZIEŃ

## Rabat -10%

# 4 - 9 III 2013

[www.swiatmebli.net.pl](http://www.swiatmebli.net.pl)

**LUKAS**  
FINANSE

godziny otwarcia:

PN-PT: 9<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>  
SOB: 9<sup>00</sup> - 14<sup>00</sup>



## Słownik nieprzeciętnych rzgowian

# KLEMENS CHRABELSKI

O zasłużonej dla Rzgowa rodzinie Chrabelskich pisałem już na łamach „Gazety Rzgowskiej” (nr 3 z 2012 r.), prezentując m.in. Kazimierza, znanego ogrodnika, inżyniera krajoznawcy, przez wiele lat specjalizującego się m.in. w projektowaniu parków i terenów zielonych. Jego zasługą jest zaprojektowanie po wojnie kilku parków Łodzi, m.in. Staromiejskiego, im. Szarych Szeregów (d. Promienistych), im. Dąbrowskiego na Chojnach czy parku im. Żaruskiego na Stokach, o czym wiedzą tylko nieliczni mieszkańcy tego miasta. Wspólnie z żoną przygotował również wstępną koncepcję Ogrodu Botanicznego. Także jego dziełem są rekonstruowane po II wojnie światowej parki w Wolborzu, Kutnie i Uniejowie. Dla Rzgowa inż. K. Chrabelski stworzył zupełnie bezinteresownie, co podkreślają do dziś najstarsi mieszkańcy tego miasta, projekt stadionu, który służy sportowcom i rzgowianom.

W rodzinie Chrabelskich było kilku synów. Najstarszy Stanisław, architekt zasłużony dla Warszawy, pracował po wojnie w Biurze Odbudowy Stolicy. Jego brat Feliks, pilot, został ranny podczas wypadku lotniczego w Dęblinie i mimo starań lekarzy zmarł w 1930 r.

Dwaj inni bracia – Jan i Klemens na emeryturze mieszkali w Zakopanem. Pierwszy z nich, rolnik, zmarł 27 marca 1974 r. w wieku 71 lat, drugi zaś odszedł z tego świata 1 sierpnia 1998 r. w wieku 91 lat. Obydwaj spoczywają w rodzinnym grobie przy głównej alei

rzgowskiej nekropolii.

Wśród braci bardzo ciekawą postacią był również wspomniany Klemens Chrabelski, przez pewien okres solista (bas) Opery Śląskiej w Bytomiu. Na scenie grał m.in. Stolnika w „Halce” Moniuszki (premiera 25 stycznia



Klemens Chrabelski w różnych aktorskich wcieleniach.  
Zdjęcia ze zbiorów Tomasza Chrabelskiego

1947 r.) występując u boku Antoniny Kaweckiej i Andrzeja Hiołskiego. Śpiewał również w „Casanovie” L. Różyckiego (1951 r.) i wielu innych sztukach.

Był bezdzietny, mieszkał przez pewien okres w Bytomiu, a potem powrócił do Rzgowa. Szczególnie

bliskie więzy rodzinne łączyły go z bratem Janem. Mając 70 lat znalazł sobie wybrankę serca czeską aktorkę, z którą zawarł związek małżeński. Ciekawostką jest, że Klemens Chrabelski z wykształcenia był... bankowcem.

(P)

## Na poźółklej fotografii

# LATA TRZYDZIESTE...

W znakomitej komedii mogliśmy ujrzeć lata dwudzieste i lata trzydzieste minionego stulecia w naszym kraju. Choć Polska dźwigała się dopiero z ruin po 123 latach niewoli, naszym przodkom udawało się iść do przodu w niespotykanym w naszych dziejach tempie. Na prezentowanej fotografii z lat trzydziestych widać kawałek Rzgowa

z tamtej epoki, z tramwajem, który zachwycał mieszkańców naszego miasta i pobliskiego Tuszyna. Ten pojazd był wówczas dla rzgowian „oknem na świat”, dowoził ludzi do szkół i pracy w pobliskiej Łodzi. Nic więc dziwnego, że przyjazd tramwaju stanowił swoiste wydarzenie.

Tramwaj jadący do Tuszyna właśnie zatrzymał się w centrum

Rzgowa. Oprócz obsługi do zdjęcia pozuje także Cecylia Błoch (trzecia od prawej strony na podestie pojazdu), matka Bronisława, mieszkanka Rzgowa, który udostępnił fotografię do naszego cyklu. W zbiorach rzgowianina zachowało się jeszcze kilka podobnych ikonograficznych „perełek”. Za wzbogacenie cyklu dziękujemy B. Błochowi. (Saw)



# TUBA NA KOŁACH

Tego jeszcze nie było. W rzgowskiej Orkiestrze Dętej będzie grała piękna złota tuba... na kołach. Instrument przyjechał do grodu nad Nerem w pięknym opakowaniu wyposażonym w dwa koła. Tuba jest sporych rozmiarów, więc w przypadku transportu można ją przemieszczać w sposób podobny jak nasze bagaże.



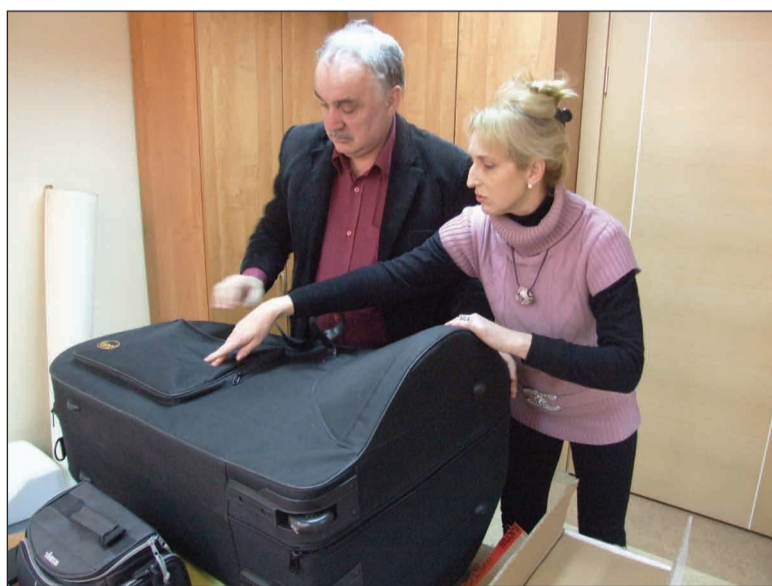
Wspomniana tuba znalazła się wśród kilku instrumentów mu-

zycznych zakupionych dla orkiestry za prawie 16 tys. zł. Instrumenty trafiły już do GOK, gdzie orkiestra ćwiczy od lat. Z tych nabytków zadowoleni są zarówno muzycy jak i sam prezes Włodzimierz Kaczmarek.

- Bezustannie nabywamy nowe instrumenty, bo w ostatnich latach przybywa chętnych do gry szczególnie na klawecie i saksofonie – mówi W. Kaczmarek. - Właśnie dlatego w ubiegłym roku zakupiliśmy aż 3 saksofony. Gdyby tak dużo chętnych było do gry także na trąbce, byłibyśmy jeszcze bardziej usatysfakcjonowani. Bo choć aktualnie w naszej orkiestrze

gra aż 30 muzyków, i kilku młodych ludzi uczy się gry pod okiem instruktora, to chętnie przyjęlibyśmy od zaraz np. perkusistę, nie mówiąc już o trębaczach.

Choć gra w rzgowskiej Orkiestrze nobiletuje, nie jest jednak dostateczną zachętą dla wielu młodych ludzi. Wiąże się bowiem z wieloma uciążliwościami: muzycy muszą systematycznie ćwiczyć, a ponadto niemal wszystkie występy i koncerty odbywają się w soboty lub niedziele. A ponadto warunki ćwiczeń w GOK przy ulicy Rawskiej są dziś bardzo trudne. Jednak dla najstarszego członka zespołu



Aleksandra Siotora, który od lat związany jest z orkiestrą, to nie są przeszkody, bo grę w orkiestrze traktuje jako swoistą misję i cieszy się, że także jego wnuk Tomek Kałuźniński (najmłodszy dziś członek orkiestry) poszedł w ślady dziadka.

Aktualnie orkiestrą w Rzgowie dyryguje Krzysztof Goss, zaś gry na instrumentach drewnianych uczy Daniel Kolanowski. Zdaniem W. Kaczmarka przydałby się jeszcze instruktor gry na instrumentach dętych.

(ER)

# PARK WIZYTÓWKĄ RZGOWA

Już teraz wielu przybyszów zazdrości nam Parku Miejskiego, który stał się prawdziwą ozdobą Rzgowa.

Szpecially okazale prezentuje się on wiosną i latem, choć park wymaga jeszcze uporządkowania zieleni

i zakończenia modernizacji nawierzchni chodników od strony północnej i południowej.

Jak nas informuje Paulina Skiba z Urzędu Miejskiego, część planowanych zadań porządkowych wykonana zostanie jeszcze w tym roku. Prawdopodobnie już w marcu, gdy pojawi się wiosenne słońce

i będzie można wypoczywać w cieniu dorodnych drzew, zainstalowanych zostanie ponad 30 nowych ławek. Niektóre można było zobaczyć już latem ubiegłego roku.

(PE)





## Z pamiętnika tetryka (9)

## ZIMA

**Kuriozalny przypadek swawolnej Julki Mlynek, który zaprezentowałem w poprzednim odcinku pamiętnika, świadczy niezbicie, iż na bawidamka i lowelasa to ja się raczej nie zapowiadałem. Owszem, trafiło mnie zdradziecko siedemnaście miłosnych mgnień wiosny, w tym romansik bez konsumpcji oraz miłostka z cierpieniami młodego Wertera, ale podlec mógłby niegodziwie stwierdzić, że wielki ze mnie lajdus i cudzołożnik, co to w każdej wsi miewał kochankę i hordę nieślubnych dzieci. Lepiej przeto wróćmy do uroków naszego dzieciństwa i niezwykłych powrotów ze szkoły.**

## LEWITUJĄCA ISTOTA

Pewnego razu szedłem samotnie ulicą Pabianicką i na wysokości ogrodnictwa pana Wankiewicza trafił mi się do przejazdu wóz balonowy. Diabeł mnie podkusił, żeby wsunąć czubek buta w otwór felgi ogumionego koła, które przy obrocie wywindowałoby mnie do góry i pozwoliło efektownie wylądować w deskach. Zacisnąwszy dłonie na kłonicy, spełniłem swój fantazyjny zamiar połowicznie, gdyż stopa za Chiny nie chciała mi wyleźć z otworu felgi. Ze strachu nie mogłem wydobyć głosu z gardła, wykonałem więc kilka cyrkowych ewolucji na obracającym się kole i gdy mdlejąc, już bez sił w rękach, zegnałem się z życiem, Bóg się ulitował i pomógł mi wyrwać stopę z dziury. W innym przypadku nie czytaliścieby pamiętnika tetryka, ponieważ zmiądzonych chłopięcych szczątków nie poskładałby przedni duet ortopedy z anatomem...

Ale nie było to jedyne tragiczne zdarzenie w drodze ze szkoły. Otóż kiedyś obok domu Jardziuchów na „Księżakach” zatrzymała się kryta plandeką ciężarówka. Bałem się do niej wleźć, pomyślałem jednak, że jeśli przytrzymam się klapy, to w wielkim pędzie znajdę się migiem w domu. No i ciężarówka ruszyła...

Z początku przebierałem dzielnie nogami, lecz w miarę wzrostu szybkości przestałem nadążać z robieniem kroków, a potem rozpaczliwych susów, i nagle stałem się tragikomiczną ofiarą kreskówki, czyli istotą, która w pozycji horyzontalnej sunie w tumanach kurzu, ucepiona kurczowo klapy auta, fajtając żałośnie oderwanymi od ziemi kończynami. Straciwszy siły, lewitująca istota puściła klapy, zetknęła się boleśnie z kamienistą jezdnią i szorując po niej z pięć metrów przednią częścią zmasakrowanego ciała, zatrzymała się na wprost chaty Alicji Rosowskiej, zwanej Lалуšką...

Wstałem z trudem, zerkając wstydliwie w okna białej chaty, czy aby Lалуška nie widzi mojej sromoty, po czym, stękając i sykając z bólu, próbowałem otrząść się z kurzu niesławny. Niestety, zadrapań i otarć na gębie,

łokciach i kolanach usunąć się nie dało. Powlokłem się tedy kulawo do domu, przypominając po trosze znaną postać literacką: „Ze spuszczoną głową, powoli, idzie żołnierz z niemieckiej niewoli”. Tak pisał Władysław



Broniewski, który, wbrew bolszewickim pieszczotom, w głębi duszy pozostał szlagonem, wielkim poetą był, wódkę pijał z rozpaczą, zegarek z dedykacją od Bieruta nosił, ale samemu Stalinowi się postawił i nowego hymnu polskiego na jego rozkaz nie napisał...

## BEDNARZ DONAT

Licząc kilometr drogi do rogatki Rzgowa, potem zaś całą dzisiejszą Pabianicką i dojsście do szkoły, miałem w sumie ponad trzy kilometry marszu w jedną stronę. W ciepłe dni była to przyjemność, ale gdy nastąpiła sroga zima, wygłodzone dzieciaki snuły się ociężałe do domu, drżąc z chłodu i szczerkając zębami. Bywało, że nasypało śniegu po kolana i trudno się było przezeń przekopać. Szło się o wiele łatwiej, kiedy jezdnię odśnieżył drewniany pług, podobny do połówki wielkiej skrzyni, która spiczastym rantem wbijała się w śnieg, ciągniona przez parę spienionych koni.

A każde z nas ciągnęło do swojej ciepłej chałupy... Moja babunia Stanisława Nowacka, której szczątki spoczywają na cmentarzu w Rzgowie, mieszkała pierwotnie w Chechle – po drugiej stronie Pabanic. Od najmłodszych lat zajmowała się ona handlem obwoźnym, a raczej ob-

chodnym, wędrowała bowiem od wsi do wsi i jako domokrażca sprzedawała wieśniaczkom nici, igły, napastrki oraz inną pasmanterię tudzież niezbędne tkaniny. Kiedy babcia dorobiła się trochę grosza, trafiła do Gospodarza,

gdzie osiadł po powrocie z Ameryki bednarz Donat Piotrowski.

Przygłuchy bednarz miał duszę i manieri światowca, Paradował w czarnym surducie, pilśniowym kapeluszu i okularach w cienkiej złotej oprawce, podpierając się elegancką laseczką. Podobnie nosiła się jego żona Maria, z zawodu krawcowa, nie rozstając się z czarną parasolką nawet w upały. Oboje praktykowali jakąś sekciarską religię ze Stanów, przy czym Donat zwykł mawiać sarkastycznie do męczących się w polu sąsiadów, żeby im Matka Boska pomogła. No a że współwyznawcy mogli zjeżdżać do Piotrowskich na modlitwy dopiero po zakończeniu pracy, czyli w sobotnie popołudnia, więc w Gospodarzu uznano ich za Żydów.

Z powodu sposobu bycia i praktyk religijnych Piotrowscy nie nadawali się do uprawy roli, więc ktoś musiał kupić w jednym kawałku ponad 3 hektary. Kiedy więc napatoczył się domokrażca w spódnicę, czyli babcia Nowacka, upchnął jej szybko część swego areálu. Były to dokładnie 2 morgi, czyli około 1,12 hektara, ale o szerokości 12 metrów i długości 1 kilometra. Jak napomykałem w powieściach, wywiadach i reportażach, majątek babci Nowackiej stanowił akuratny pas startowy dla samolo-

tów, może nawet lepszy niż ten na Lublinku. I na południowym krańcu tego pasa stanęła wkrótce chata (na zdjęciu), w której parę lat później się urodziłem.

## CZARODZIEJSKI STRYCH

Chatę oraz niewielką obórkę przywieziono w częściach z jakiejś wsi leżącej na wschód od Rzgowa. Najpierw sąsiad Leon Depcik postawił fundamenty z długiej wyrabianej ręcznie cegły, oraz szczytową wschodnią ścianę i komin. Pozostałe ściany powstały z nałożonych na siebie płaskich bali, których końce łączyły się zębato. Strop był drewniany, od spodu zarzucony tynkiem wzmocnionym trzcina, podobnie jak wnętrza ścian, a nad nimi wspierał się na potężnych krokwiach dach kryty solidną ciężką holenderką. Okna były niewielkie, ale czteroczęściowe, w malowanych drewnianych ramach. Rosła za nimi grusza ze wspaniale rozłożystą koroną, sypiącą obficie soczystym owocem.

Kochałem przysiadawać na przestronnym strychu, gdzie w aromatach przechowywanego tam siana można było, słuchając gruchania gołębi, zaczytywać się w opowieściach o ludziach i zjawiskach niezwykłych. No a poza tym na początku września tuż za ścianą, w ogrodzie Dzwonników, dojrzewały przepyszne jabłka, na frontonie zaś murowanego domku Piotrowskich kusily kiście słodziutkich winogron...

Którejś wiosny strycharz Jan Laska przed pójściem do szpitala przekazał mi samiec z miotem królicząt, które nieźle mi się chowały. Kilka dość szybko osiągnęło dobrą wagę, toteż sprzedałem je do ubojni przy Skrajnej, gdzie zostały przerobione na parówki, z dodatkiem mielonego papieru toaletowego. Niestety, moje dalsze próby hodowlane kończyły się fiaskiem i rozczarowaniem, jeśli bowiem doczekałem się drobnych okazów, żal mi było je uśmiercać i przed każdą egzekucją musiałem się znieczulać. Na domiar złego nikt w rodzinie nie chciał jadać króliczego mięsa, nawet pysznego combru w przyprawach. A poza tym hodowlę nękały epidemie, tak że za szopą rozrastał się cmentarz ze zbiorowymi mogiłami po 10 zwłok każda...

## KUROPATWY

Kiedyś nieco podrośli, zima nie była nam już tak straszna. Ba, niosła także niemałe atrakcje i przyjemności. No bo w polowie drogi do domu czuliśmy się nagle jak pośrodku wielkiej białej pustyni. Chylące się ku zachodowi słońce oświetlało ją krwawym blaskiem, w którym na skrzących się bielą i błękitem polach ciemniały szare pierzaste kule zgłodniałych kuropatw, jakby wprost z obrazu pana Chełmońskiego, które usiłowały się dogrzebać do oziminy.

Na ten widok w chłopcach odzywał się atawistyczny zew łowiecki. Zachodziliśmy ptaki szerokim łukiem, po czym pędziliśmy je w kierunku szosy. Kuropatwy leciały nisko i niekiedy poniekąd trafiała śmiertelnie w druty linii telefonicznej.

Zimą polowaliśmy także na bażanty gniezdzące się na terenie zarządzanego przez ubowców Majątku Gospodarz. Kiedy te piękne ptaki zapuściły się między drzewa i krzewy tuż przy siatce ogrodzenia, los ich był przesądzony. Głównym specem od łowienia bażantów był Maniek Pachulski, który mieszkał obok cegielni, gdzie jego rodzice byli palaczami.

## ŁYŻWIARZ LUKAS

Kto miał trepy, a nie stać go było na łyżwy, ten zaginał końce stosownej miary drutu, przyklepywał je do ostrości i wbijał w drewniane podeszwy. Rozpędziwszy się na brzegu, przejeżdżał na drutach całą długość stawu u pani Tylińskiej w Gospodarzu. Jako nastolatek całe dni spędzałem na przytwierdzonych na stałe do butów łyżwach. W tamtych czasach, gdy ruch na Pabianickiej był znikomy, nikt nie posypywał jezdni piaskiem. Od Gospodarza do rzgowskiego rynku powstawała piękna sanna, po której dojeżdżało się na łyżwach do szkoły. Ale prawdziwe łyżwiarstwo kwitło na zamarzniętych rozlewiskach Neru. Królował tam młodzieniec z rodziny Lukasów, który miał hokejki o tak cienkich ostrzach, że mógłby ciąć nimi szyby. To od łyżwiarza Lukasa uczyłem się przepłatanek do przodu i do tyłu oraz akrobatycznej jaskółki.

Pewnej zimy zasyły sięgaly wysokości ogrodzenia Majątku Gospodarz. Nurkowaliśmy w nich jak w otchłani stawu, po czym przemarznięci i zgłodnieli wchodziliśmy do ciepłych domów. Jadłem spóźniony obiad i zaczynał się dla mnie najszczęśliwszy sobotni wieczór, pachnący wyszorowaną podłogą, jasny od płonącej pełnymi blaskami lampy naftowej na ścianie. Czytałem z wypiekami na twarzy o przygodach Roalda Amudseny, który nie tylko zdobył biegun południowy, ale też przeleciał sterowcem nad biegunem północnym. Książkę tę wypożyczyła mi w szkole pani Filomena Salska, podobnie jak i tę o niedźwiedziu Turulu, królu puszczy. Za oknem mróz aż piszczął, Bóg Siewca sypał po aksamicie nieba garście srebrnych gwiazd, ja zaś wzruszałem się losem misia o imieniu Turul, który na jarmarkach musiał tańczyć na rozpalonej blasze i tak pragnął swobody, że w końcu uwolnił się z łańcucha...

Ryszard Binkowski



## Wielka szansa dla Rzgowa

# EURO VELO

**Podczas grudniowej sesji radni Rzgowa postanowili przystąpić do realizacji wielkiego europejskiego projektu pod nazwą „Trasy Rowerowe Euro Velo”. Oznacza to, że nasza gmina włączy się do budowy sieci turystycznych szlaków rowerowych. Choć wcześniej oficjalnie nie wspieraliśmy inicjatywy Europejskiej Federacji Cyklistów zapoczątkowanej w 1995 roku, faktycznie od kilku lat budowaliśmy kilometry ścieżek rowerowych.**

Euro Velo to prawie 65 tys. kilometrów szlaków dla rowerów w wielu krajach Europy, z pełnym oznakowaniem i placówkami usługowymi. Na razie wytyczono 20 km. Przez Polskę przebiega 5 takich szlaków. Jeden z nich obejmuje woj. łódzkie i wiedzie od Żarnowa przez Aleksandrów, Sulejów, Wolbórz,

Moszczenicę, Czarnocin, Tuszyn, Rzgów, Pabianice, Lutomiersk, Aleksandrów Łódzki, Parzęczew, Ozorków, Łęczycę, Witonię Kutno i Strzelce, w kierunku Wybrzeża, ale wytyczonymi szlakami będzie można dojechać rowerem do krajów sąsiadujących z nami od wschodu. Łącznie w woj. łódzkim będzie

201 km ścieżek dla cyklistów. Najdłuższy z planowanych odcinków znajdzie się docelowo w gm. Aleksandrów (16,06 km), najkrótszy zaś w mieście Pabianice (1,33 km).

W gminie Rzgów międzynarodowy szlak rowerowy docelowo ma liczyć 8,99 km. Znaczny odcinek jest już gotowy, ale potrzebna jest jeszcze cała planowana infrastruktura o wysokim standardzie. Trasy systemu Euro Velo muszą bowiem spełniać określone parametry techniczne, m.in. na przyległych drogach samochodowych ruch nie może przekraczać 1000 samochodów na dobę, mała gastronomia powinna być dostępna co 30 km, noclegi – co 50 km, dalekobieżny transport zbiorowy – co 150 km, oczywiście trzeba też zadbać o estetykę i informację turystyczną dostępną także dla cudzoziemców.

Rzgów dotychczas nie oferował swych walorów turystycznych, jakby nie doceniając i wstydząc się np. zabytkowych obiektów. Tymczasem dla turystów atrakcją jest niewątpliwie założenie miasta z XVII-wieczną cenną świątynią, trójkątny Stary Rynek czy cmentarz wojenny z 1914 roku w Starej Gadce, ale i, być może największe w Europie Centrum Targowe „Ptak”. Tych atutów jest znacznie więcej, ale trzeba je wyeksponować. Już dziś przydałaby się odpowiednia informacja turystyczna dotycząca chociażby centrum starożytnego Rzgowa. Istnieje szansa, że Rzgów nie tylko przyciągnie krajowych i zagranicznych turystów, ale i ich zatrzyma, wszak bazy noclegowej i gastronomicznej może nam pozazdrościć niejedno znacznie większe miasto. **(ER)**

## „Camerata” nagrywa

Jak ten czas leci! Jeszcze niedawno Chór „Camerata” świętował pięćdziesiąt lat istnienia, a teraz przygotowuje się do kolejnego jubileuszu – 10-lecia. Jak nas poinformowała chórmistrzyni Izabela Kijanka, koncert z tej okazji odbędzie się 23 listopada br.

W ramach przygotowań do jubileuszu, który będzie zapewne okazją do podsumowań ale i prezentacji dorobku chóru, trwają prace nad płytą z utworami śpiewanymi przez zespół. Część utworów nagrano już wcześniej w profesjonalnym studiu, 28 lutego br. uzupełniono ten zestaw piosenkami bardziej popularnymi, niejednokrotnie prezentowanymi podczas różnorodnych uroczystości. Działający w GOK zespół znany jest bowiem z tego, że swój bogaty repertuar przedstawiał nie tylko w Rzgowie, ale i w różnych miejscowościach kraju. „Cameratą” od początku kieruje I. Kijanka.

Dodajmy jeszcze, że w najbliższych miesiącach powstawać będą profesjonalne nagrania „Rzgowian” z kapelą ludową, a także zespołu wokalnego „Sempre Cantare”. **(PO)**

## GRAJĄ TERAZ W INNEJ KRAJINIE...

Rzgoska Orkiestra Dęta pożegnała niedawno dwóch swoich członków. Zmarł bowiem nagle Wacław Karbownik, który przez kilkanaście lat grał na perkusji, przez cały czas dojeżdżając z Łodzi na próby i koncerty. Niestety, do dziś orkiestrze nie udało się pozyskać jego następcy.

Niedawno zmarł również

inny wieloletni członek Orkiestry Dętej w Rzgowie – Leon Bednarski, niegdyś także prezes miejscowej OSP. W ostatnich latach ze względu na podupadające zdrowie L. Bednarski musiał się rozstać z zespołem, ale zawsze z wielkim sentymentem traktował swoją przygodę z muzyką. **(PE)**



Wacław Karbownik



Leon Bednarski



PANAR



ODKRYJ MEBLE NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

JEDYNY PRZEDSTAWICIEL W POLSCE

C&J  
CREATE COLOUR



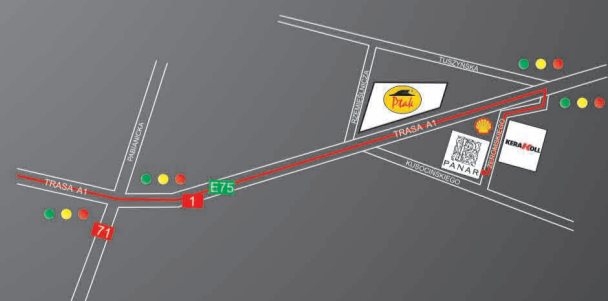
Steel-land  
SINCE 1898, ITALY

SALON EKSKLUZYWNYCH MEBLI

ul. Żeromskiego 6  
95-030 Rzgów k. Łodzi

kom: 783 526 000, tel.: 42 227 82 66, fax: 42 227 82 82  
e-mail: panar@panar.pl, www.panar.pl

MAPA DOJAZDOWA



WŁOSKI DESIGN DLA TWOJEGO WNĘTRZA



# BIKI rodem ze Rzgowa

dokończenie ze str. 1

Niewiele brakowało, by w pewnym momencie nie wyłączał na stałe w ŁKS. Grał w tej drużynie tylko 2 tygodnie i niespodziewanie zgłosiła się po niego pierwszoligowa Arka Gdynia. Był rok 1978. Z zadowoleniem powrócił na Wybrzeże. Rok później, 9 maja 1979 roku, w 25. Edycji Pucharu Polski, jego Arka odniosła spektakularny sukces, który cztery lata później udało się na Wybrzeżu powtórzyć tylko Lechii Gdańsk. Na taki wynik Arka czekała pół wieku.

- Graliśmy w Lublinie z faworyzowaną Wisłą Kraków. Rywale objęli prowadzenie 0:1 po strzale Kazimierza Kmiecika, ale dzięki wspaniałej grze i mobilizacji kolegów wygraliśmy wówczas 2:1, zdobywając Puchar Polski – wspomina Andrzej Bikiewicz. – Żółto-niebieskim wystarczyło siedem minut po przerwie. Z rzutu wolnego wyrównał Janusz Kupcewicz, a zwycięstwo po karnym przypieczętował Tadeusz Krystyniak.



Całe Wybrzeże świętowało ten sukces. Uczestniczyłem w tym meczu i wspominam go do dziś jako jedno z najwspanialszych moich sportowych przeżyć, choć prawie cały czas grałem z kontuzją wiązadeł.

Po dwóch latach znalazł się

w Bałtyku. W meczu derbowym w I lidze został poważnie kontuzjowany. Złamaną nogę musiał długo leczyć. Problemy zdrowotne jeszcze nie raz dawały o sobie znać. Gdy wrócił do Arki, podczas treningu znów doszło do złamania tej samej nogi. I znów długotrwała kuracja. Jeszcze próbował grać, ale nie było to już tak łatwe jak przed laty. W Arce, w której odniósł życiowy sukces, grał łącznie 4 lata (1978-1980 i 1986-1988).

W 1990 roku na dwa lata wyjechał do USA, gdzie kopał piłkę w polonijnym klubie Wisła Chicago. Dla kogoś, kto grał w pierwszoligowej drużynie i poznał smak prawdziwego sukcesu, nie była to wielka piłka, ale raczej zabawa na boisku. Brakowało mu prawdziwego meczu, polskich kibiców, tej niepowtarzalnej atmosfery z naszych boisk. Powrócił do kraju. Zajął się trenowaniem piłkarzy, m.in. w Arce, Kaszubi Kościerzyn, Lechii, Pomeranii Malbork i Raduni Stężycy. Miał przecież

dyplom AWF, potencjał do kształcenia innych, nie brakowało mu też energii, by wykrzesać z ambitnych młodych piłkarzy to co najlepsze i doprowadzić ich do sukcesu. Jednak kilkuletnia nieobecność w kraju i kłopoty zdrowotne sprawiły, że w tej skomplikowanej piłkarskiej karuzeli coraz trudniej było mu się odnaleźć. Przyszedł wreszcie moment, że powiedział sobie: dość, nie stać mnie już na zabawę w sport! Kilka lat temu zajął się handlem.

- Czy była to słuszna decyzja? Chyba tak, wszak piłkę kopałem z przerwami aż 33 lata. To sporo czasu, kawał mojego życia – wspomina. – Szkoda tylko, że grę na boisku zacząłem stosunkowo późno, wszak dziś już kilkuletni chłopcy kopią piłkę pod kierunkiem fachowców.

Prawdziwy sportowiec, a z pewnością do grona takich należy Bikiewicz, z czymś, co było pasją niemal całego życia, nie zrywa kontaktu. Zresztą nie pozwalają

mu na to zarówno jego klubowi koledzy jak i kibice, którzy doskonale pamiętają znakomitego napastnika Arki Gdynia. Gdy obchodzi kolejne rocznice urodzin, składają mu życzenia. Spotyka się też z kolegami w rocznicę pamiętnego sukcesu z 1979 roku, od czasu do czasu pokazuje się też na boisku wśród oldbojów.

Jest zdobywcą Pucharu Polski, ma na koncie 68 meczów i 20 zdobytych bramek. Był znakomitym sportowcem, napastnikiem znanym w całym kraju. Teraz na pierwsze strony gazet trafiają kolejne nazwiska jego następców, a o takich jak on wspominają tylko najbardziej zagorzali miłośnicy piłki nożnej. Gdy rozmawiamy na ten temat, wyczuwam w jego głosie odrobinę żalu. Za młodością, sukcesami na boisku...

A Rzgów, no cóż, wyjechał z niego dawno i do grodu nad Nerem zagląda raczej rzadko. Niebýt przyjemne wspomnienia z dzieciństwa powodują, że wraz z rodziną woli raczej gościć na Wybrzeżu krewnych z rodzin-



nego miasta. Dumny jest z córki, która uprawiała pływanie i nawet jako dziecko odnosiła znaczące sukcesy.

O drużynie Zawiszy oczywiście słyszał i cieszył się z wejścia piłkarzy do III ligi. Może kiedyś pojawi się na rzgowskim stadionie...

(RP)

Tabela III ligi łódzko-mazowieckiej – jesień – sezon 2012/2013

		Pkt.	Bramki	Zwyc.	Rem.	Por.
1	Legionovia Legionowo	36	30 - 15	12	0	3
2	Sokół Aleksandrów Łódzki	33	26 - 8	10	3	2
3	Ursus Warszawa	30	22 - 16	9	3	3
4	Broń Radom	28	29 - 13	9	1	5
5	Lechia Tomaszów Mazowiecki	28	17 - 11	8	4	3
6	Omega Kleszczów	26	23 - 15	8	2	5
7	MKS Kutno	24	20 - 18	7	3	5
8	Pogoń Grodzisk Mazowiecki	22	28 - 25	6	4	5
9	GKP Targówek Warszawa	22	24 - 24	7	1	7
10	Start Otwock	21	28 - 25	6	3	6
11	WKS Wieluń	18	21 - 29	5	3	7
12	Włókniarz Żelów	14	19 - 28	4	2	9
13	Mazur Karczew	14	9 - 20	4	2	9
14	Orzeł Wierzbica	11	9 - 40	3	2	10
15	Warta Sieradz	10	14 - 23	2	4	9
16	Zawisza Rzgów	4	11 - 30	1	1	13

## DO ZOBACZENIA W SOCZI

Pozostało 300 dni z hakiem do rozpoczęcia Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Soczi. Od 7 lutego przyszłego roku oczy prawdziwych kibiców będą zwrócone na letnią stolicę Rosji. Na aut zostaną zepchnięci wyznawcy kopanej. Odpocznemy od skrzącego się perłami intelektu belkotu kopaczy. W blasku olimpijskich medali ogrzeją się nie tylko ich autentyczni twórcy. Cała zgraja cwaniaków będzie usiłowała podłączyć się pod cudze zasługi wietrząc w tym swój interes. Ewentualne medale Justyny Kowalczyk, skoczków, biathlonistek czy łyżwiarek szybkich nie przesłonią nędzy sportów zimowych w Polsce. Trudno nawet powiedzieć, że jesteśmy kolosem na glinianych nogach.

Kiedyś sławiono igrzyska jako święto młodości i przyjaźni. Dzisiaj wielu uśmiecha się z politowaniem nad olimpijskimi ideami barona Coubertina, że ważny jest udział a nie wynik. Dziś dominuje bezwzględna walka dla sławy i pieniędzy.

Igrzyska podzielono na dwie części. „Lodowa” będzie rozgrywana w Soczi, a „śniegowa” w oddalonej o 40 km Krasnej

Polanie. W Soczi zobaczymy łyżwiarstwo szybkie i figurowe, hokej na lodzie, curling i short track. Natomiast Krasna Polana będzie areną zmagania narciarzy, biathlonistów, bobsleistów, saneczkarzy, skoczków i snowboardzistów. W sumie do zdobycia są medale w 98 konkurencjach w 15 dyscyplinach. Wśród 77 państw znajdują się tytani sportów zimowych:

Bermudy, Madagaskar, Nepal, Kajmany i Wyspy Dziewicze.

Pojawi się kilka nowych konkurencji. Panie dopięły swego i zadebiutują w skokach narciarskich. W biathlonie i saneczkarstwie pojawią się sztafety mieszane. W łyżwiarstwie figurowym dojdą zawody drużynowe. O sześć konkurencji rozszerzono rywalizację w narciarstwie dowolnym i snowboardzie.

Wszystkie obiekty znajdują się w odległości 5 minut od wiosek olimpijskich. Najwyżej są położone wioski biathlonistów i biegaczy narciarskich. Z głównej wioski będzie się można do nich dostać gondolami. Natomiast ich mieszkańcy dotrą na trasy biegowe i strzelnicę na nartach.

Ciekawe czym igrzyska będą dla naszego regionu? Ilu naszych sportowców zakwalifikuje się do

olimpijskiej ekipy? Największe szanse ma łyżwiarz szybki Zbigniew Bródka. Urodzony w Głownie, strażak z Łowicza, jest liderem tegorocznego Pucharu Świata na królewskim dystansie 1500 metrów. Do naszej ekipy powinny też dołączyć jego koleżanki i koledzy z Tomaszowa Mazowieckiego, najsilniejszego w Polsce od dziesiątków lat ośrodka łyżwiarstwa szybkiego.

To jedyne nasze atuty. Ligowego hokeja na lodzie nie mamy już ponad dwadzieścia lat. Niedługo żywota dokończy łyżwiarstwo figurowe. I pomyśleć, że w Sapporo w 1972 roku sześcioro łodzian, hokeiści i para sportowa, wystąpiło na lodowych taflach. Ech, gdzie dziewczyny i chłopcy z tamtych lat!

Marek Łopiński



# INFORMACJA HANDLOWA – ALE JAKA?

**Przesyłanie niezamawianych informacji handlowych skierowanych do oznaczonego odbiorcy za pomocą środków komunikacji elektronicznej, zwłaszcza poczty elektronicznej, jest zakazane. Powszechnie przyjmuje się, że artykuł 10 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną, wprowadzający ten zakaz, dotyczy wysyłania tzw. spamu. Jak zatem konstruować i zgodnie z prawem rozsyłać informacje handlowe?**

Sformułowanie o zakazie przesyłania „niezamówionych” informacji handlowych oznacza, że dla wysłania takiej informacji wymagane jest uzyskanie uprzedniej zgody ze strony odbiorcy. Celem wprowadzenia tego zakazu była ochrona przed działaniami prowadzącymi do naruszenia szeroko pojętej prywatności odbiorcy.

Zakres zgody powinien być precyzyjnie określony. Wyrażenie zgody na otrzymywanie od określonego podmiotu informacji na temat wybranego produktu

czy grupy produktów (np. książek o tematyce prawniczej z księgarni internetowej), nie oznacza wyrażenia zgody na otrzymywanie informacji o zupełnie odmiennych produktach. Nie jest to jednak w sprzeczności z możliwością zebrania zgód tzw. blankietowych – na nieokreśloną ilość produktów lub usług. Dodatkowo oprócz zgody odbiorcy przesyłana informacja powinna spełniać warunki informacji handlowej wskazane w ustawie, tak by nie było wątpliwości co do jej charakteru.

Zgodnie z ustawą, informacja handlowa musi zawierać:

- oznaczenie podmiotu, na którego zlecenie jest ona rozpowszechniana, oraz jego adresy elektroniczne

- wyraźny opis form działalności promocyjnej, w szczególności obniżek cen, nieodpłatnych świadczeń pieniężnych lub rzeczowych i innych korzyści związanych z promowanym towarem, usługą lub wizerunkiem, a także jednoznaczne określenie warunków niezbędnych do skorzystania z tych korzyści, o ile są one składnikiem oferty

- wszelkie informacje, które mogą mieć wpływ na określenie zakresu odpowiedzialności stron, w szczególności ostrzeżenia i zastrzeżenia.

Analiza ww. przepisu pozwala na precyzyjne określenie elemen-

tów składowych informacji handlowej i powinna być dokonana w każdym przypadku przystępowania do tworzenia informacji handlowej. Podsumowując, nawet jednorazowe przesłanie wiadomości będącej informacją handlową – bez uprzednio uzyskanej zgody odbiorcy – naraża potencjalnie nadawcę na odpowiedzialność karną. Należy jednocześnie pamiętać, że nie zachowanie któregośkolwiek z ww. wymogów nie pozbawia wiadomości e-mail atrybutu informacji handlowej, a tym samym nie zwalnia nadawcy z ewentualnej odpowiedzialności.

Więcej informacji: Michał Kluska, Kancelaria Olesiński & Wspólnicy. Pełny tekst znajduje się na stronie [www.zpp.net.pl](http://www.zpp.net.pl).

*Opracował: Jerzy Romański  
prezes Zarządu OFSKiP*

## OGŁOSZENIA

- Magazyn do wynajęcia w Tuszynie, 150 m kw., przy trasie na Katowice, tel. 512-246-351
- Operaty szacunkowe, tel. 601-212-313
- Wycena nieruchomości, tel. 694-348-071
- Rzeczoznawca majątkowy, tel. 668-039-086
- Angielski – korepetycje, tel. 663-430-850
- Tanio pranie dywanów i tapicerek, tel. 665-121-391
- Sprzedam dom 200 m kw., działka 1200 m kw., przy trasie do Pabianic, tel. 604-275-646
- Poszukuje opiekunki do osoby starszej, 25 godz. tyg., Bronisin, tel. 506-406-479
- Usługi komputerowe, obsługa informatyczna firm, tel. 691-834-376
- Poszukuję magazyny do wynajęcia w rejonie CT PTAK, 100-300 m kw. tel. 500-109-339
- Działki budowlane sprzedam, 4000 i 2700 m kw. w Starowej Górze, tel. 508-086-244
- Pranie tapicerki samochodowej, mycie i sprząatanie, tel. 502-137-422
- Kupię każdy pojazd osobowy, tel. 516-527-355
- Korepetycje z chemii, studentka, tel. 504-444-400
- Fryzjer przyjmie uczennicę, tel. 605-729-099
- Torty na zamówienie, Rzgów – dowóz gratis, tel. 506-262-302 (po 15)
- Komputerowe usługi, obsługa informatyczna firm, tel. 691-834-376
- Wynajmę 132 m kw. powierzchni handlowo-usługowej w Starowej Górze, tel. 609-610-005
- Wynajmę 2 budynki w centrum Rzgowa – na hurtownie, sklepy, warsztat samochodowy, tel. 604-073-997
- Oddam darmo beton. gruz, tel. 513-915-408
- Posprzątam, umyję okna, wypiorę dywan, tel. 886-934-721

### § SPOTKANIA Z PARAGRAFEM

## SZCZĘŚLIWA SIÓDEMKKA

Mamy ich do wyboru aż siedem. Wiele osób ma sentyment do siódemki i traktuje ją jako swoją szczęśliwą cyfrę. Która z siódemki spółek okaże się dla nas szczęśliwa?

Są spółki osobowe takie jak jawna, partnerska, komandytowa i komandytowo-akcyjna, spółki kapitałowe: spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i spółka akcyjna oraz osobno spółka cywilna. Moim zdaniem najbardziej atrakcyjną jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Czy tak jest rzeczywiście?

Może być utworzona przez jeden lub kilka podmiotów (wspólników). Wspólnicy nie odpowiadają za zobowiązania spółki wobec wierzycieli; odpowiada za nie sama spółka swoim majątkiem utworzonym z wkładów wspólni-

ków. Za zobowiązania spółki mogą odpowiadać także członkowie jej zarządu w przypadku niemożności egzekucji z majątku spółki. Takie rozwiązanie zabezpiecza majątek prywatny przedsiębiorcy i przenosi odpowiedzialność na spółkę. Jest to bardzo wygodne rozwiązanie. To plusy.

A minusy? Niewątpliwie mankamentem jest podwójne opodatkowanie. Najpierw dochód spółki jest opodatkowany podatkiem od osób prawnych (CIT), a następnie dochód wspólników - podatkiem od osób fizycznych (PIT). Mimo to twierdzą nadal, że jest to bardzo atrakcyjna forma prowadzenia działalności gospodarczej.

*Tomasz Ciesielski*

## ŚLUB I SYDNEY

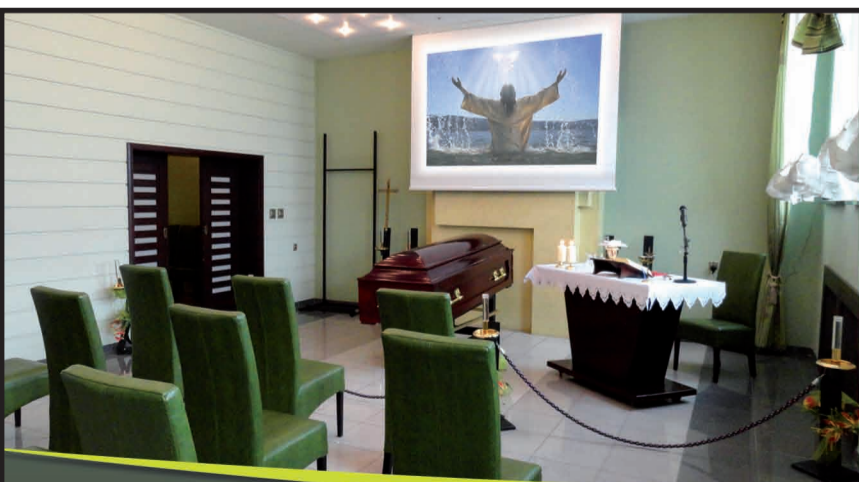


Ślub z udziałem renomowanego Zespołu Pieśni i Tańca „Rzgowianie” to nie lada gratka. A tak właśnie było w przypadku Filipa Dziudy, długoletniego tancerza, i jego małżonki Pauliny Muras, która niegdyś tańczyła w „Krasnalach”. Młodzi przemaszerowali pod szpalerem tancerzy z pięknymi różami, a kilka dni póź-

niej wyruszyli w daleką podróż do Australii.

W Sydney od kilku miesięcy przebywają już dwaj inni członkowie zespołu „Rzgowianie” - Emanuel i Łukasz, obydwaj pedagogzy z dyplomami wyższej uczelni, którzy wcześniej nie mogli znaleźć pracy w kraju.

*Fot. ZPiT „Rzgowianie”  
(ER)*



USŁUGI  
POGRZEBOWE  
WŁASNE  
KREMATORIUM



Trumny i urny naszej produkcji to TAŃSZY POGRZEB

[www.klepsydra.pl](http://www.klepsydra.pl)

infolinie 801 33 73 00; 42 633 73 00

Sieć zakładów pogrzebowych - Filia: Rzgów, ul. Zachodnia 2



## INFORMATOR RZGOWSKI

<b>Urząd Miejski w Rzgowie</b> ul. Plac 500-lecia 22	tel. (42) 214-12-10 fax (42) 214-12-07
<b>Pogotowie Ratunkowe</b>	999
<b>Straż Pożarna</b>	998
<b>Policja</b>	997
<b>Pogotowie energetyczne</b>	991
<b>Pogotowie gazowe</b>	992
<b>Pogotowie wod.-kan.</b>	994
<b>Posterunek Policji</b> Rzgów, pl. 500-lecia 6 - dzielnicowy (Rzgów) - dzielnicowy (Starowa Góra od nr. 40, Tadzín, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisín Dw.) - dzielnicowy (Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzew, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	tel. (42) 214-10-07 tel. (42) 214-10-07 tel. (42) 214-10-07 tel. (42) 214-10-07
<b>Komisariat Policji Tuszyn</b> Tuszyn, ul. Żeromskiego 31	tel. (42) 614-25-60
<b>Ochotnicza Straż Pożarna</b> Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	tel. (42) 214-10-08
<b>Biblioteka Publiczna</b> Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. (42) 214-10-12, 214-11-12
<b>Gminny Ośrodek Kultury</b> Rzgów, ul. Rawska 8	tel. (42) 214-13-12
<b>Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej</b> Rzgów, ul. Rawska 8	tel. (42) 214-21-12
<b>Gminny Ośrodek Zdrowia</b> Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. (42) 214-11-72, 214-11-73
<b>Ośrodek Dziennego Pobytu</b> Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. (42) 214-12-93
<b>Parafia rzymskokatolicka</b> Rzgów, pl. 500-lecia 7	tel. (42) 214-10-04
<b>Przedszkole Publiczne</b> Rzgów, ul. Szkolna 1	tel. (42) 214-14-39, 214-14-49
<b>Szkoła Podstawowa, Guzew</b>	tel. (42) 214-10-86
<b>Szkoła Podstawowa, Kalino</b>	tel. (42) 214-10-77
<b>Szkoła Podstawowa</b> Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. (42) 214-10-39
<b>Gimnazjum</b> Rzgów, ul. Szkolna 3	tel. (42) 214-13-39 fax (42) 214-10-39
<b>USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22</b>	tel. (42) 214-11-30
<b>Zakład Wodociągów i Kanalizacji</b> ul. Stawowa 11	tel. (42) 214-11-91
<b>Zakład Energetyczny SA Pabianice</b> ul. Piłsudskiego 19	tel. (42) 215-37-10
<b>Zakład Gazowniczy</b> Pabianice, ul. Partyzancka 110	tel. (42) 213-06-81, 213-06-82

## OGŁOSZENIA

- Sprzedam plac z budynkiem (sklepy), centrum Rzgowa, tel. 512-567-676
- Pokoje 2-,3-osobowe, umeblowane - do wynajęcia, nowy budynek, parking, tel.503-337-244
- Do wynajęcia magazyny: 200,60,50 i 25 m kw., Rzgów, tel. 601-433-910
- Opiekunka dla starszej osoby poszukiwana, 25 godz./tydzień, Bronisín, tel. 506-406-479
- Plac do wynajęcia, 1599 m kw., w Starowej Górze, przy trasie DK1, ul. Szeroka 1, tel. 604-275-646
- Poszukujemy kucharzy i kasjerki do restauracji w Ptak Outlet, e-mail: kontakt@bielgast.pl
- Producent ogrodzeń – siatki, panele, słupki, drut, tel. 502-625-644
- Posiadam do wynajęcia mieszkanie 2-pokojowe w bloku, Bałuty, tel. 501-076-322, 501-126-504
- Chemia – korepetycje, nauczyciel z 20-letnim stażem, tel.601-948-730
- Do wynajęcia 3 pokoje, kuchnia, łazienka w Starej Gadce, tel. 42 214-1554, 600-989-671
- Korepetycje z angielskiego i matematyki, tel. 605-424-043
- Usługi komputerowe, obsługa informatyczna firm, tel. 691-834-376
- Opiekunka do dziecka, dzieci do lat 5, Tuszyn, tel. 503-588-702
- Sprzedam części do Renault 19, tanio, tel. 797-282-317, 513-398-272
- Młody, zdolny bez nałogów podejmie pracę, najlepiej w budownictwie, tel. 506-420-583
- Prace remontowo-budowlane, tanio i szybko, tel. 797-282-317
- Kupię działkę budowlaną w Rzgowie lub Starowej Górze, okolice, tel. 509-357-138
- Układanie kostki brukowej oraz prace remontowo-budowlane, tel. 519-845-574
- Działkę, dom rozpoczęty kupię w Rzgowie lub okolicy, tel. 53 409- 48-34



**TEQUILLA**  
EKSKLUZYWNE ALKOHOLE

- Kolekcjonerskie edycje
- Wyjątkowe dekoracje
- Kolekcje ekskluzywnych alkoholi
- Herbaty
- Oliwy i octy z całego świata

**CT PTAK hala ABis RZGÓW**

**WYNAJMĘ LUB SPRZEDAM BOX 40 m kw. NA WIELKOPOLSKIEJ GIEŁDZIE ODZIEŻOWEJ W POZNANIU NA BARDZO DOBRYCH WARUNKACH TEL. 601-55-70-95 lub 601-700-026**

- Władysławowo - wydzierżawię punkt handlowy 8 m kw., blisko plaży, za sezon 9 tys. zł, tel. 609-207-782
- Noclegi, wysoki standard, tanio, Starowa Góra, tel. 503-815-609
- Budowlane usługi od A do Z, tel. 603-969-276
- Działki budowlane w Kalinku sprzedam, 1500 m kw., tel. 792-441-613
- Domek do wynajęcia w Tuszynie, 100 m kw., 2 pokoje, sypialnia, garderoba, tel. 511-445-478
- Lokal 70 m kw. do wynajęcia, 2 pokoje, łazienka, kuchnia, 800 zł, tel. 516-527-355
- Do wynajęcia lokal biurowo-magazynowy o pow. 40 m kw. w Rzgowie, ul. Ogrodowa 41, tel. 42 214-10-20
- Zatrudnię osobę do szklenia szklarni, tel. 601-363-875
- Do wynajęcia hala 270 m kw. (magazyn, produkcja) w Rzgowie, tel. 601-236-007
- Poszukuję pokoju do wynajęcia w Rzgowie, tel. 888-494-482
- Kobieta podejmie pracę pilnie – sprzątanie, opieka nad dzieckiem, starszą osobą i inne, tel. 531-391-943
- Opiekunka do osoby chorej starszej – referencje, doświadczenie, tel. 728-518-015
- Kobieta 40 lat podejmie pracę pilnie – sprzątanie, opieka nad osobą starszą lub inne, tel. 793-454-522
- Kobieta, lat 31, poszukuje pracy biurowej lub innej, tel. 531-391-943

## Komunikat

Informujemy Czytelników, że od 1 lutego br. wprowadzamy nowy cennik ogłoszeń ramkowych – szczegóły na stronie internetowej „GR” (www.gazetarzgowska.pl). Ogłoszenia darmowe – tylko do 40 znaków.

## GAZETA RZGOWSKA

**Wydawca:**  
**Stowarzyszenie Kupców Centrum Handlowego „Ptak”**  
ul. Rzemieślnicza 35  
95-030 Rzgów  
tel.: (42) 235-26-28  
fax: (42) 214-18-41  
**Redakcja:** tel.: (42) 235-26-28

**www.gazetarzgowska.pl**  
**redakcja@gazetarzgowska.pl**

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106  
**Redaguje zespół:**

Ryszard Poradowski - redaktor naczelny,  
Marek Łopiński (sekretarz)  
Edyta Pacholska (redaktor)  
Łukasz Milczak (redaktor techniczny)  
**Reklama:** reklama@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi, ul. Skorupki 17/19





# CENTRUM HANDLOWE PTAK



**2500**  
FABRYCZNYCH SKLEPÓW  
W JEDNYM MIEJSCU  
Rzgów k. Łodzi

